

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; poczna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 25 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy  
i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpaltowy  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpaltowy  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 500.  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Prof. Kemmerer



wybitny finansista amerykański, który bawi w Warszawie w celu zorientowania się w naszej sytuacji finansowej

## Czy P.P.S. pozostanie w rządzie

Tylko pod warunkiem ściągnięcia podatku majątkowego  
Doniosłe przemówienie min. Moraczewskiego-Dziś zapadną decyzje kongresu

Nasz warsz. koresp. telef.:

Wczoraj w trzecim dniu obrad kongresu P. P. S., zakończono rozprawy nad zgłoszonymi rezolucjami politycznymi.

Poseł Daszyński, jako mówca generalny centralnego komitetu wykonawczego wskazywał, że w okolicznościach, które towarzyszyły ostatniemu przesileniu, wstąpienie P. P. S. do koalicji stało się koniecznością dziejową.

Podczas mowy posła Daszyńskiego na sali obrad ulatał się poseł minister Moraczewski, który z powodu przebytej niedawno operacji ma całą głowę owiniętą bandażami.

Minister Moraczewski został przywitany owacyjnie i zabrał głos poza kolejką mówców natychmiast po posle Daszyńskim. Oświadczył on:

„Brak środków obiegowych i zbyt wąska podstawa złotowa Banku Polskiego, oto główne przyczyny kryzysu przemysłowego.

Jedną część sanacji, redukcja budżetu — dokonana została kosztem ludności pracującej pracowników państwowych i urzędników; druga część sanacji musi być dokonana kosztem klasy posiadającej. Podatku majątkowego jeszcze nie ściągnięto (pozostało go do zebrania 650 milionów). Jeżeli nie da się go zebrać w gotówce, to trzeba go mieć w kapitałach, których połowa wartości musi być złożona w Banku Polskim. W ten sposób będzie zwiększona podstawa emisyjna Banku Polskiego. Nie możemy dopuścić do sprzedania wyzbycia się jedynych instytucji gospodarczych, które zorganizowano w niepodległej Polsce, t. j. monopolów: tytoniowego i spirytusowego, oraz Banku Polskiego.

Jeżeli inne stronnictwa, które zgodziły się na projekt ściągnięcia podatku majątkowego nie będą go chciały wykonać, P. P. S. opuści koalicję”.

Przemawiali jeszcze posłowie: Barlicki

i Żuławski jako referenci, poczem kongres przeszedł do spraw organizacyjnych.

Podczas przerwy kongres in corpore wziął udział w pogrzebie ś. p. M. P. kowskiej. Kondukt pogrzebowy przeszedł się przed gmachem ratusza warszawskiego, siedzibą kongresu. Posłowie Jaworski i Czapiński wygłosili przemówienia na cześć zmarłej.

Głosowanie nad rezolucjami odłożono do posiedzenia dzisiejszego. Naogół przeważało na kongresie przekonanie, że rezolucje centralnego komitetu, które uzyskały ogromną większość, ich ostateczna będzie ustalona przez komisję, która omisję wnioskową, a zawiezie do sejmiku na aprobatę wniosków. P. P. S. w rządzie ze sformułowaniem warunków dalszego utrzymania koalicji. Jednym z najważniejszych jest ten, który sformułował minister Moraczewski w formie ściągnięcia podatku majątkowego z hipoteki.

## Do przygotowania konferencji rozbrojeniowej została Polska oficjalnie zaproszona

Nasz warsz. koresp. telef.:

Wczoraj minister spraw zagranicznych otrzymał notę od sekretarza generalnego rady ligi narodów w sprawie przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Nota brzmi jak następuje:

Panie ministrze! W imieniu przewodniczącego rady ligi narodów mam zaszczyt donieść p. ministrowi o przyjęciu przez radę 13 grudnia 1925 roku następującej uchwały.

Dalej następuje całkowity tekst rezolucji rady ligi narodów o zwołaniu konferencji rozbrojeniowej.

Trzeci punkt tej rezolucji zawiera zaproszenie do komisji przygotowawczej sześciu państw: Bułgarii, Finlandji, Holandji, Polski, Rumunii, Jugosławiji.

Po zacytowaniu całej rezolucji, nota brzmi: „Stosownie do powziętej rezolucji mam zaszczyt prosić p. ministra o wyznaczenie reprezentanta dla uczestnictwa w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Szczegóły, dotyczące organizacji, zawarte są w załączonych dokumentach.

Notę podpisał sekretarz generalny ligi narodów Sir Eric Drummond.

## Rumunia przyjmuje zaproszenie

GENEWA, 2 stycznia. (PAT) Rząd rumuński powiadomił sekretarza generalnego rady ligi narodów, że przyjął zaproszenie w celu udziału w komisji dla przygotowania konferencji w sprawie redukcji i ograniczenia zbrojeń. Rząd rumuński będzie reprezentowany w tej komisji przez N. Comnena, posła rumuńskiego w Sejmie Rumunii, stałego delegata przy lidze narodów, generała Tomasza Dimitresco i pułkownika Lazara Radulesco.



## Uprzytomnijcie sobie Państwo

ile zaoszczędzicie, jeśli stale pić będziecie Kathernera kawę słodową Kneippa? Dla zdrowia najlepsza, w smaku znakomita — a przytem przez swą wyjątkowość

niezwykle tania!

239-1

## Prezydent Rzplitej dziękuje za życzenia noworoczne

WARSZAWA, 2 stycznia. (PAT) Kancelarja cywilna komunikuje: Pan prezydent Rzeczypospolitej wyraża podziękowanie wszystkim tym instytucjom, zrzeszeniom i osobom cywilnym, oraz instytucjom, oddziałom i osobom wojskowym, które złożyły mu życzenia noworoczne w drodze telegraficznej lub pisemnej.

## Konferencje u premiera

Nasz warsz. korespond. telefonuje: W dniu wczorajszym p. premier Skrzyński konferował z delegatami przemysłu węglowego w sprawie ogólnopolskiej konwencji węglowej. Poza tem odbył konferencję z ministrem skarbu p. Zdzichowskim i z szefem administracji armji gen. Konarzewskim.

## Jak pomóc Francji

### Trzeba sprzedać niemieckie obligacje kolejowe

LONDYN, 2 stycznia. (PAT) Waszyngtoński korespondent „Morning Post” dostrzegając, że wizyta gubernatora banku angielskiego Montague Normana w Waszyngtonie ma na celu naradzenie się nad sposobem, w jaki możnaby przyjąć z pomocą Francji w jej kłopotach finansowych i umożliwić Niemcom wpłacenie dalszych rat odszkodowawczych. Zdaniem Normana najlepszym rozwiązaniem byłoby sprzedaż niemieckich obligacji kolejowych do

wysokości 500 milionów marek w złocie syndykatomu angielsko-amerykańskiemu, przy czem większą część uzyskanej ze sprzedaży sumy przyznano Francji dla celów sanacji jej waluty. Francja zatem otrzymałaby od bankierów angielskich i amerykańskich pożyczkę mniej więcej w tej samej wysokości, którą użyłaby dla zapłacenia swych długów, zaciągniętych w Ameryce

## Zmierzch Abd-el-Krima

### Chce podobno zbiec do Włoch

LONDYN, 2 stycznia (PAT) „Times” podaje, iż w kwaterze generalnej Abd-el-Krima panuje gorączkowy niepokój z powodu stale rozszerzającego się rachu ul-

głościowego wśród szczepów, zamieszkujących terytorjum Rifu. Abd-el-Krim zamierza podobno zbiec i szukać schronienia we Włoszech.

## Nowi kawalerowie „Polonia Restituta“

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

W dniu wczorajszym premier p. Skrzyński udekorował orderami „Polonia Restituta“ prezesa najwyższego trybunału ministracyjnego, p. Różyckiego i członka tego trybunału, p. Oraczewskiego.

## Biuro polityczne partji komunistycznej

MOSKWA, 2 stycznia. (PAT) Nowy komitet centralnej partji komunistycznej wybrał na swem 1-szym posiedzeniu biuro polityczne w skład którego weszli: Bacharin, Woroszyłow, Zinowjew, Kalinowski, Lotow, Rykow, Stalin. Generalnym sekretarzem wybrano Stalina, a naczelnikiem biura politycznego dziennika partyjnego —



# Imperjum Mussoliniego

faszystom wolał dać wyraz  
w swoim snu swej duszy; gdy ak-  
swe aspiracje; gdy wypowiedziała  
wzrost i potęgę  
zjednoczenia, gdy za jednym  
chce usprawiedliwić swą dyk-  
to, wszystko, na czym się ona o-  
własności, instynktownie, na usta  
teoretyków i przywódców tego  
okazały, dźwięczny i  
termin:

— Imperio!  
Nie państwo, nie królestwo włoskie,  
dotychczasowa konstytucja  
cesarstwo, ale imperjum wło-

rozumieją włoski - faszyci przez to  
wskrzeszenie starodawnego  
Cesarzów i Augustów w wielku  
Forda, w wieku ligi narodów  
locarneńskich?

przez nie sam Mussolini,  
tytuł żywy owych snów o  
Włoskiej?

Smie pytaniem do obecnego  
włoskiego zwrócił się przedsta-  
United Press, pan Morgan, chcąc  
źródła, jakiego widoki oraz  
polityczne, geograficzne, wresz-  
i militarne wiażą się z  
„Impero“.

Wzrostł ze sposobności.  
światowego rozgłosu puścić  
czego faszyci pragnie, o  
czego chwycił za  
wszystkich bądź współza-  
przeciwników swoich na  
znym kraju.

Bądź szczegółowa, a co wię-  
szczera.

Wszyscy mężowie stanu wypiera-  
włazizmu; gdy wszyscy miano  
poczytują dla siebie za zel-  
w innych imperjalizm piętnują  
Mussolini, jakby na prze-  
wazecznym konwenansom salonów  
tych, przynajmniej sam, o-  
do imperjalizmu, a nawet ubo-  
imperjalizm z przyzwoitą dą-  
w wszelkiego bujnego i prężnego  
narodowego i państwowego.

Wyraz „impero” — rzecz premier-  
— posiada w języku włoskim  
naczenia. Może oznaczać formę rzą-  
w szczególności ów słynny ustroj  
wowy, który miał swą stolicę w Rzy-  
pierwszych wiekach ery chrześci-  
i który ogarniał podówczas cały  
świat cywilizowany. Ale „impero” ozna-  
czy także potęgę, mocarstwo, panowanie.  
Imperjum, jako wola życia i mocy, tkwi u  
podstaw wszelkich ustrojów żyjących.

Każdy naród, kipiący sitami postępu, mo-  
wewnętrznej konieczności, w miarę  
zmagają się jego zasoby twórcze i  
światło jego ducha, dąży do roz-  
zawzięcia swej pokojowej, gospodarczej  
w świecie, do rozpostarcia poza wła-  
w granice swej siły i powagi umysłowej  
i nadziei moralnej.

I przechodząc od idei ogólnych do sta-  
wiska Włoch w obecnej koniunkturze  
szynarodowej, wódz faszystów jeszcze  
itniej wyraził to, co zdaniem jego, za-  
i symbolizuje „imperjum” w  
ci jego narodu.

Wzrost Włoch w szeregu innych  
europejskich, ich wielkie złożone  
wojny ofiary, ich ludność, tak  
rosnąca w liczbę, wszystko  
nowo do większej ekspansji w  
Tylko głupiec może w nastawie-  
nie dostrzec zamiary egresywne,  
brak w dziejach układów i rozstrzyg-  
s polubownych, których mocą osią-  
to między współistniejącymi siłami  
wzrostająca stała i sprawiedliwszą od  
jak utrzymywała się poprzednio, i  
temu zapewniono ludom pokój i  
złotym ze skora zajdzie potemu  
w drodze  
to, co im się  
wzięłyby na  
by z twardym  
w umiarkowa-

nym aspiracjom Włoch, pragnących zape-  
wnić sobie przyszłość mocarstwowa.

Któż są owe „inne narody”, o których  
napomyka premier włoski?

Są to przede wszystkim Anglja i Fran-  
cja, dwie sojuszniczki Włoch z okresu wiel-  
kiej wojny. Sojuszniczki, do których naród  
włoski głęboką zachował urazę wskutek  
niesprawiedliwego, krzywdzącego Włochy  
traktatu, jaki w Wersalu określił i ustalił  
mapę świata.

Ludność italska — powiadają włosi —  
wykazuje 400 tysięcy pogłowia rocznego  
przyrostu: przyrost ludnościowy półwys-  
pu Apenińskiego dorównywa przeto bez-  
mała przyrostowi Rzeszy niemieckiej. Ke-  
dyż ów przyrost naturalny ma znaleźć na-  
turalne ujście?

— Gdyby w Wersalu — pisze urzędo-

wy dziennik faszystów „Popolo d'Italia” —  
roztropnie i przezornie liczono się z przy-  
szłością, nie wyłączonoby Włoch z po-  
działu kolonji niemieckich, które prze-  
ważnie dostały się Anglji, tak już „pre-  
sycionej” posiadłościami zamorskimi, oraz  
Francji, „nie mającej” podoostatkiem rąk do  
kolonizacji. Z udziału w tym bankiecie  
„kolonialnym” wyłączone zostały Włochy,  
kraj, który najbardziej właśnie poszukuje  
i potrzebuje terenów, zdolnych do koloni-  
zacji i do pochłonięcia nadmiaru ludności  
macierzystej.

Jak widać ze słów powyższych, poli-  
tyka włoska, zwłaszcza zaś polityka ta,  
w interpretacji faszystowskiej, uważa po-  
dział terytorjów światowych za wewnątrz-  
ną kwestję mocarstw europejskich, a wła-  
ściwie rządów tych państw, które odnio-

ły zwycięstwo nad Niemcami i Austro-  
Węgrami. Otóż pogląd ten jaskrawo roz-  
mija się z rzeczywistością czasów teraź-  
niejszych. Okres, w którym dwory i rzą-  
dy europejskie stanowiły o losie i prze-  
znaczeniu zamorskich krajów Azji i Afry-  
ki, minął bezpowrotnie. Wojna w Marok-  
ku, podziemny, nieustający ferment po-  
wstańczy w Syrii, pęd niepodległościowy  
w Indiach, kłopoty anglików w Egipcie  
i Transwaalu, wreszcie rozległe, niezmi-  
rzone i nieobliczalne ruchy rewolucyjne  
w Chinach: wszystko to wskazuje, że lu-  
dy, które dotąd były tylko „objektami”  
lub „sferami” wpływów obcych i obcego  
panowania, zgłaszają niedwuznacznie wo-  
le stanowienia o sobie i życia życiem nie-  
podległym. Jeśli druzowie i riffeni po-  
wstają przeciw rządowi francuskiemu, to nie  
znaczy bynajmniej, aby chcieli zmienić je-  
na rządy włoskie. Jeśli Egipt burzy się  
przeciw opiece Imperjum Brytyjskiego to  
nie znaczy, aby tęsknił za opieką imper-  
jum Mussoliniego: druzowie, riffeni, ara-  
bowie, fellahowie, chińczycy, hindowie i  
wszystkie wogóle ludy Azji i Afryki ścisz  
mają „opiekunów” i „protektorów” euro-  
pejskich.

Imperjalizm włoski, w swej formie fa-  
szystowskiej, narodził się zbyt późno...  
o jedno lub dwa stulecia.

J. Przemyski.

Jest rzeczą już ustaloną, że Włochy w  
najbliższym czasie zostaną proklamowane  
cesarstwem. Stwierdził to sam Mussolini,  
i jak donosiły depesze o konferencjach  
między dyktatorem Włoch i p. Chamber-  
lainem w Rapallo, Wielka Brytania apro-  
buje to przemianowanie, bezwątpienia nie  
bez pewnych kompensat, które najpraw-  
dopodobniej dotyczą angielsko-włoskiej  
kolaboracji przeciwko turecko-sowieckie-  
mu przymierz, zawartemu na tle roz-  
strzygnięcia przez ligę narodów sprawy  
Mossulu na korzyść Anglji.

Cesarstwo, które w określeniach mo-  
wy włoskiej jest równoznacznikiem im-  
perjum (l'impero) pociąga za sobą pewną  
treść i pewien sens polityczny. Oświad-  
czył to najzupełniej dosłownie także p.  
Mussolini w tych samych deklaracjach. Ta  
treść i tym sensem — mówił dalej — jest  
imperjalizm, t. j. pojęcie niemieckie i dobrze  
znane. Lecz — dodawał dyktator Włoch —  
imperjalizm ten będzie imperjalizmem „ja-  
cińskim”, to znaczy, że do broni będzie się  
uciekał tylko w wypadkach ostateczności,  
przez co nie należy rozumieć oczywiście,  
że będzie gardził groźnieniem bronią, gdy  
okoliczności do tego będą skłaniały. Im-  
perjalizm cesarstwa włoskiego będzie za-  
wsze wolał „w myśl wielu przykładów hi-  
storji” — mówił dosłownie p. Mussolini —  
przeprowadzać „pokojowe zmiany i po-  
działy terytorjalne”. W każdym razie —  
kończył dyktator Włoch — Włochy muszą  
zdołać w Europie i na świecie to, co im  
się należy ze względu na ich imponująco  
wzrastającą ludność i konieczności wielko-  
mocarstwowe stanowiska.

Po tych deklaracjach samego p. Musso-  
liniego następują obecnie w tej samej spra-  
wie uzupełniające wyjaśnienia jego niejako  
prywatnego organu prasowego, dziennika  
„Popolo d'Italia”, który, z chwilą, gdy on  
został dyktatorem Włoch, z rąk jego  
własnych przeszedł w ręce jego rodzono-  
go brata, p. Arnolda Mussoliniego. Właś-  
nie u A. Mussoliniego p. Benito Mussolini  
przepędził w atmosferze rodzinnego cie-  
pła i wypoczynku święta Bożego Narodze-  
nia i właśnie po tych świętach dziennik,  
kierowany obecnie przez p. Arnolda Mus-  
soliniego wystąpił ze swojej strony z wyjaś-  
nieniami, dlaczego Włochy zostaną cesar-  
stwem. Wyjaśnienia te warto zacytować  
dosłownie.

„Pośród wielkich mocarstw europejs-  
kich — pisze „Popolo d'Italia” — Wło-  
chy, które staną się cesarstwem, zdobyły  
pierwszoplanową pozycję. Z chwilą, gdy  
zniszczone zostało imperjum Habsburgów,  
nie mają one naokół siebie sił, przez które  
mogłyby być pokonane, lub które miałyby  
możność nieleknięcia się ich wrogoci. Po-  
zatem niema takiego wielkiego państwa w  
Europie, któremu nie zależałoby na tem,  
aby pozostać w przyjaźni z Włochami.

W hierarchji mocarstw Włochy zajmują  
miejsce obok Anglji jako gwarantka mię-  
dzy Francją i Niemcami; z drugiej strony  
i to nie jest bez znaczenia dla stolicy apo-  
stolskiej — między Anglją protestancką,  
Francją antyklerykalną, Rosją bolszewic-  
ką, Niemcami luteranckimi, Włochy są  
dzisiaj jedynym wielkim mocarstwem ka-  
tolickim”.

## Świat w niewoli Stanów Zjedn.

### Hegemonja ekonomiczna--Niesłychana wprost potęga militaryzmu-- Dochód roczny 2 i pół razy większy, niż dochód Anglji, Francji, Niemiec i Japonji razem

Każda dziedzina pracy ludzkiej, wy-  
kraczająca poza przeciętne normy wysił-  
ku nawet zbiorowego, osiąga te wyżyny  
monumentalności twórczej, które, przy-  
tłaczając swoją potęgą współczesne poko-  
lenia, wyciskają na nich trwałe piętno  
swojej despotycznej władzy.

Europę ujarzmił dziś całkowicie kapi-  
talizm amerykański, ten apokaliptycznie  
monumentalny „cielec złoty”, przed któ-  
rym w bałwochwalczym niemal hołdzie  
całopalnie często ofiary składają ludy Sta-  
rego świata. Nowożytnie Kalchasy — mi-  
nistrowie finansów często udają się na po-  
bożne pielgrzymki do nowojorskich świą-  
tyń dolara modlić się o łaskę złotego de-  
szczy dla wyniszczonych pożarem wojen-  
nym krajów.

Stany Zjednoczone skłonne są odgry-  
wać rolę Jowisza wobec tęsknie wycze-  
kującej Danae - Europy, żądają jednak  
nie tylko dziękczynnych hymnów, ale i  
cennych ofiar.

I oto na monumentalnych ołtarzach  
Wall-Street składane są pokornie mono-  
pole państwowe, zastawy celne, koncesje  
bankowe, przywileje handlowe, dzien-  
zawy górnicze — precjoza narodowe, bo-  
gactwa krajowe, majątki państwowe.

Obecnie Ameryka oprócz wasalstwa  
ekonomicznego domaga się rozbrojenia  
militarnego.

Dekretem Stan. Zjednoczonych świą-  
tynia Marsa ma być zamknięta, ludy czcić  
winny jedynie dolarowego Merkurego.

Ameryka opiera potęgę swojego despo-  
tycznego autorytetu na monumentalnym  
wysiłku twórczym kapitału, o którego  
przygniatającej zaiste wielkości najwy-  
mowniej świadczą obiektywne dane sta-  
tystyczne.

W dziedzinie spraw militarnych cyfry  
brzmia imponująco: budżet wojskowy wy-  
nosi około 700.000.000 dolarów! Wartość

floty wojennej dochodzi do 2.500.000.000  
dolarów. Stany Zjednoczone posiadają  
przeszło 13.000 dyplomowanych lotników.

Od czasu do czasu urządzane są prób-  
ne mobilizacje, przyczem odbywają się  
rewje wojskowe, w których bierze ogółem  
udział 16 mil. ludzi. „Si vis pacem para-  
bellum” wydaje się być hasłem pacyfistów  
amerykańskich.

Ta imponująca wielkość militarna jest  
pośrednim wynikiem dobrobytu państwo-  
wego, wypływającego z coraz bardziej  
utrwalającej się hegemonji ekonomicznej i  
finansowej. Dochód bowiem roczny Sta-  
nów Zjednoczonych jest przeszło dwa i  
pół raza większy od połączonych docho-  
dów Anglji, Francji, Niemiec i Japonji.  
Blisko połowa wszechświatowego zapasu  
złota znajduje się w podziemnych skarb-  
cach banków nowojorskich. Pieniądz jest  
tani, dzięki czemu produkcja przemysł-  
wo - hutnicza osiągnęła zawrotne iście  
cyfry. Ameryka dostarcza 60 proc. ogół-  
noświatowego kontyngentu bawełny, co  
przedstawia wartość 1.500.000.000 dola-  
rów. W 1923 roku pięć hutniczo Stanów  
Zjednoczonych przerobiły 31 milionów  
tonn żelaza, kopalnie zaś dały 600 milio-  
nów tonn węgla, podczas gdy Francja w  
tymże czasie wykazuje 3 i pół miliona  
tonn żelaza i 40 milionów tonn węgla. I  
w dziedzinie miedzi zajmuje Ameryka  
również pierwsze miejsce, produkując  
trzy piąte całej ilości tego metalu.

O majątku państwowym świadczy tak  
charakterystyczny szczegół, jak wartość  
kolei żelaznych, przekraczająca sumę 20  
miliardów dolarów!

Ta garść danych statystycznych jest  
dostatecznie ważkim dowodem coraz bar-  
dziej utrwalającego się przemożnego  
wpływu Ameryki na przyszłe dzieje Eu-  
ropy.



Olbrzymi krążownik niemiecki „Berlin”, który udał się w po-  
dróż do Ameryki, na przystani w Panamie



# Wypływy wody i ich tragiczne skutki

## Wypływy wody na Podkarpaciu

2 stycznia. Na całym Podkarpaciu wypłyły rzeki z brzegów. Prąd wierzchołkowy zalał okoliczne wsie. W miejscowości Tatar. W wypadkach do opanowania powodzi używano pomocy wojskowej.

## Niebywała katastrofa w Niemczech

BERLIN, 2 stycznia. Powódź, która dotknęła Niemcy południowe, przybrała rozmiary niebywalej katastrofy.

Kłęski takiej nie pamiętają od r. 1784. Ren zalał całkowicie miasto Neuwed. Woda sięgała wysokości półtrzecia metra. Przeszło 1,000 mieszkań uległo zupełnemu zniszczeniu.

DUISBURG, 2 stycznia. (AW). Dziś przed południem poziom wody na Renie i Ruhr, po chwilowym opadnięciu, jakie miało miejsce wczoraj wieczór, znów się podniósł. Fale rozlanej rzeki w niektórych miejscach zerwały tory kolejowe. Część miasta zostało zalana wodą. Łodzie, kursujące po ulicach miasta, zaopatrują mieszkańców w żywność.

Przy dalszym, choćby nieznanym wzroście ilości wód w Renie, zalew grozi większej części Duisburga.

Koło Düsseldorfu woda przerwała tamę ochronną, zalewając znaczny obszar uprawnej roli. Mosty zostały zniszczone.

## Orkan nad Anglią

LONDYN, 2 stycznia. (PAT). Trwająca tu od kilku dni nieprzerwanie prawie szalona burza wyrządziła wczoraj znowu znaczne szkody. Obfite deszcze spowodowały dalsze podniesienie się poziomu wód w rzekach i strumieniach górskich. Wiatr wczorajszy spowodował znaczne opóźnienie komunikacji okrętowej, szczególnie w wschodniej części kanału angielskiego.

## Francja pod wodą

PARYŻ, 2 stycznia. (PAT). Wylewy przybrały poważne rozmiary w niektórych okolicach Francji, a mianowicie na północnym i na północnym wschodzie, gdzie wiele fabryk musiało zaprzestać pracy. Woda na Sekwanie przybiera i osiągnie prawdopodobnie maksymalny poziom we wtorek, 3 b. mies.

Wylew Renu powoduje wielkie szkody. W Koblencku zostały opróżnione wszystkie hotele, położone nad brzegiem Renu. W Kolonii woda zalewa coraz większe przestrzenie miasta. Mieszkańcy nadbrzeżnych ulic panicznie opuścili parterowe mieszkania, do których dostał się szalejący żywioł



Powódź na Starem Mieście w Kolonii



Komunikacja na zalanych ulicach Koblencku

## Belgia jest jednym wielkim jeziorem

WIEDEN, 2 stycznia. Z Brukseli donoszą tutaj o niezwykłych powodziach, nie notowanych od 45 lat. Skalda i Sandre wystąpiły z brzegów, tworząc z okolicznych wiosek i miasteczek jedno wielkie jezioro.

W Leodjum przerwana została komunikacja kolejowa. Szpitale poczęto ewakuować, dzienniki nie wyszły, skutkiem przerwania prądu elektrycznego.

BRUKSELA, 2 stycznia. (PAT). Dolina Mozy jest całkowicie zalana. Pomiędzy Maestricht a Maeseyck(?) wezbrane wody Mozy podrywają tamę kanału Campine. Istnieje niebezpieczeństwo przerwania tamy. Wiele wsi znajduje się pod wodą.

## I na Łotwie nie lepiej

RYGA, 2 stycznia. (PAT). W przeddzień Nowego Roku we wszystkich częściach Łotwy, a głównie w okolicach Windawy i Skrudny, zaczęły wzbierać rzeki i rozpoczęły się powodzie. Wysokość wody w niektórych rzekach dochodzi do 5-ciu metrów ponad poziom normalny.

## Ziemia się trzęsie we Włoszech

TRJEST, 2 stycznia. O godzinie 7-ej wieczorem odczuto tutaj trzęsienie ziemi, które trwało 6 sekund. Trzęsienie ziemi było silne. Ludność w panice tłoczyła się na placach publicznych, lub też uciekała za miasto.

W Fiume trzęsienie ziemi trwało również 6 sekund, w Poli i innych miejscowościach wzdłuż brzegu 5 sekund. Wszędzie było bardzo silne i wywołało paniczną ucieczkę ludności z mieszkań.

W Wenecji trzęsienie ziemi trwało 9 sekund i spowodowało zarysowanie się wielu domów i pałaców.

W Lublanie ziemia trzęsła się tak silnie, że wszystkie sejsmografy uniwersyteckie zostały zepsute. Z tego, co sejsmografy zanotowały wynika, że ośrodkiem katastrofy była Dalmacja, a mianowicie miejscowość Dahara.

Również trzęsienie ziemi odczuto w niektórych prowincjach węgierskich. Nigdzie nie zanotowano ofiar w ludziach.

RZYM, 2 stycznia. (PAT). Pogłoski, rozszerzane za granicą o trzęsieniu ziemi w północnych Włoszech są przesadzone. Według dotychczasowych doniesień trzęsienie ziemi nie pociągnęło za sobą nigdzie ofiar w ludziach.

## „Oszczędności“ w K. O. P.

Premier dał lekkomyślnym odpowiednią odprawę

Nasz warsz. koresp. telef.:

W dniu 31 grudnia ub. r. do prezydium rady ministrów nadesłano z korpusu ochrony pogranicza 20 egzemplarzy wydanej na wielinowym papierze książki, poświęconej działalności korpusu ochrony pogranicza. Premier p. Skrzyński polecił książki natychmiast odesłać do komendy korpusu ochrony pogranicza wraz z listem, w którym zapytuje, z jakich funduszków korpus ochrony pogranicza mógł wydrukować takie wspaniałe wydawnictwo w obecnych ciężkich warunkach finansowych przy redukcji budżetu i oszczędnościach na administrację.

## Zafarg o Mossul

Anglia poczyniła ostateczne ustępstwa

LONDYN, 2 stycznia. (PAT). Biuro Reutersa ogłasza następujący komunikat:

Od czasu rozmowy, którą 10 dni temu miał premier Baldwin z ambasadorem tureckim powstała w sprawie Mossulu nowe okoliczności. Podczas ostatniej sesji rady ligi narodów, delegacja turecka została poinformowana o gotowości rządu angielskiego do podjęcia rokowań z Turcją na podstawie decyzji rady ligi narodów. Premier Baldwin dał dalszy dowód na gotowość Anglii, przyjmując ambasadę turecką i powtarzając wobec niej obietnicę Anglii osiągnięcia porozumienia z Turcją. Od tego czasu rząd turecki nie przedstawił żadnej odpowiedzi na propozycję angielską. Przeważa pogląd, że rząd angielski posunął się do ostatecznych ustępstw.

## I to się nazywa walka z drożyzną

### Fałszywy i tendencyjny komunikat min. skarbu o cenach papieru i podwyżce cen gazet

Licząc się z ciężkim kryzysem gospodarczym, jaki przeżywa państwo i społeczeństwem, dzienniki nie podniosły dotychczas ceny pojedynczych numerów i zdecydowały się na ponoszenie ciężkich ofiar materialnych.

Wszystkie artykuły, składające się na wyprodukowanie dziennika, zdrożały o wysokie procenta.

Papier, przy ustalaniu ceny gazet kosztował 39 groszy za kilogram, obecnie od długiego już czasu kosztuje 59 gr. za klg., czyli zdrożał przeszło o 50 procent.

Spadek kursu złotego odbił się również w sposób ujemny na wydawnictwach. W kalkulacji kosztów wydawniczych kurs złotego gra wielką rolę, ponieważ prawie wszystkie przybory techniczne, jak maszyny, farby i inne towary przemysłu drukarskiego, sprowadzane są, niestety, z zagranicy i płacone być muszą w obcej walucie.

Jasnym jest tedy, iż niezależne, niekorzystające z żadnych subwencji, a utrzymujące się jedynie dzięki poczytności dzienniki, borykać się dzisiaj muszą z trudnościami ponad siły, ponad ich zasoby materialne.

W tych warunkach z oburzeniem stawiamy przed sąd opinii publicznej niezrozumiałą, lub wręcz podejrzaną politykę jednego z rządowych organów, a mianowicie Biura to...

przez p. inż. Widomskiego, tragiczniejszej sławy organizatora biura badania cen i specjalistę od „kontrol” nad kalkulacją przemysłu chemiczno-aptekarskiego, wydało ostatnio komunikat w sprawie grożącej podwyżki cen pism codziennych.

Trudno o większe fałszowanie prawdy i bardziej jaskrawą tendencyjność w przeinaczaniu faktów, podawanych urzędowo do wiadomości publicznej.

Chwali się mianowicie organ urzędowy, iż ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu wpłynęło na fabryki papieru, aby do dnia 10 stycznia b. r. nie podnosiły ceny papieru gazetowego i utrzymały „poprzednią cenę” 59 groszy za 1 kilogram.

Jaka jest „poprzednia cena” papieru p. inż. Widomski? 39 groszy, czy też 59 groszy za kilogram?

Mamy tu do czynienia z celowym fałszerstwem, przeinaczaniem faktów i jaskrawą chęcią wprowadzenia w błąd opinii publicznej przez biuro prasowe ministerstwa skarbu.

Fałszerstwo to przygważdżamy i odtąd bardziej krytycznie oceniamy będziemy wszystkie oficjalne enuncjacje i komunikaty ministerstwa skarbu.

Jakże bowiem tragicznego oświeślenia nabiera walka rządu z drożyzną i spekulacją, jeżeli wszystkie oficjalne komunikaty ministerstwa skarbu są równie tendencyjne i fałszywe jak komunikat w sprawie cen „dzienników”.

## Pijany Sylwester w suchej Ameryce

NOWY JORK, 2 stycznia. (AW). — Święto Nowego Roku obchodzone było tutaj wyjątkowo wesoło. Wszystkie lokale rozrywkowe, teatry i restauracje były przepełnione. Mimo wzmoczonej kontroli, trunków wszelkiego rodzaju było wszędzie pod dostatkiem. Agencji prohibicji stali bezradni wobec zbyt wielkiej liczby przekraczających ustawę prohibicyjną.

## Tufankhamen przybył do Luxoru

LONDYN, 2 stycznia. (PAT). Z Kairu komunikują, że przywieziono do Luxoru złotą trumnę Tufankhamena. Trumna ta wystawiona zostanie w najbliższych dniach na widok publiczny w muzeum narodowym egipskim. Trumny strzeże bez przerwy silna warta.

## Muzeum kinematograficzne w Paryżu

Rada m. Paryża postanowiła założyć muzeum i instytut kinematograficzny. Z dniem instytutu będzie gromadzenie i monstrowanie filmów obrazujących historię Paryża, filmów pedagogicznych, naukowych oraz przyrodniczych.

## SALA FILHARMONII

Dziś o godz. 9 wiecz.

## DANCING



# Wizyta u króla ekranu

Co powiedział i pokazał naszemu korespondentowi Rudolf Valentino w Paryżu w przejeździe z Londynu do Nicei

Paryż, w grudniu.

Człowiek, którego losy skazały na wieczne przestawanie z „ludźmi polityki”, a wieczne szukanie prawdy wśród zamiatanych wywiadów i „enuncjacji” mełozów stanu, który z zawodu i obowiązku zajmować się musi rzeczami bardzo poważnymi i solennymi, być prawie zawsze mocno uroczyście i wogóle przynajmniej mądrze dawać do zrozumienia, że stale rozumie „powagę chwili” — człowiek taki strasznie lubi sobie od czasu do czasu poprostu bryknąć filuternie na tory całkiem inne... Taka właśnie chęć bryknienia sobie opanowała mnie z nieprzewidywaną siłą, kiedyś któregoś popołudnia w zacisznym gabinecie p. Bossan, redaktora „Paris-Midi” dowiedziałem się, że w Paryżu jest... Rudolf Valentino, „król ekranu”, ulubieniec szanownej publiczności i wogóle „najpiękniejszy i najelegantszy człowiek świata”...

A gdyby tak pojechać doń na wywiad razem z uroczą reporterką, współpracowniczką pana Bossan, panią Mad Giraud, która właśnie weszła do gabinetu i zawiadamia redaktora o swym zamiarze?...

Korespondent polityczny, reklamowany „specjalny wysłannik”, który robi wywiady z aktorami filmowymi? — ale — cóż to szkodzi? — jazda!

Już po chwili auto dziennika paryskiego niesie nas we dwoje do hotelu, pani Giraud udziela mi wstępnych informacji.

Valentino podobno świetnie mówi po francusku — matka jego była francuska, Valentino jest bardzo rozmowny, bardzo również próżny, lubi mówić o sobie, bardzo lubi mówić o sobie i dużo lubi mówić...

Avenue des Champs-Élysées — stop! — jesteśmy. Sympatyczna i bardzo piękna sekretarka króla z Hollywood zabawia nas przez chwilę rozmową — Valentino kończy swą toaletę — wstał późno, tańczył całą noc — ciągle tańczy w Paryżu. Przyjechał się bawić — przyjechał z Londynu, — jedzie do Nicei...

Dyskretny dzwonek — sekretarka znika, po chwili stoimy już vis-a-vis dwu panów. Piękne, niezwykle piękne rysy jednego z nich znamy wszyscy — to Rudolf Valentino we własnej osobie — drugi, to przyjaciel jego, słynny poeta baskijski Aleksander Guinle. Rozmowa nawiązuje się szybko i łatwo.

Po długim okresie pracy i to ciężkiej pracy — zwraca się do nas, dobitnie podkreślając tę ciężkość pracy, uroczy śmiech — przyjechałem pobawić się i odpocząć. Nigdy nie mieszam tych dwu dziedzin życia — albo pracuję — albo odpoczywam, bo w przeciwnym razie nic pożytecznego zrobić nie można.

Jeżeli pracuję — to wstaję o piątej rano i spać się kładę o dziesiątej wieczorem.

Jeżeli się bawię — Valentino pośazuje szerokim uśmiechem bajeczne zęby — to nie śpię wcale! Tańczę, tańczę całą noc. Uwielbiam tańczyć... tango i walca. Zresztą nam wielu przyjaciół — wizyty, przyjęcia. A listy moje — proszę...

Oglądamy pocztę z jednego tylko dnia — góra carta. Listy z całego świata. Listy z deklaracjami sympatii, miłości, uznania, uwielbienia — niewiarogodnej treści listy z prośbą o engagement, o fotografię z podpisem, z prośbami o przyjazd do ludzi zupełnie artystycznie nieznanymi, do Brukseli, do... Montpellier...

Valentino śmieje się jak szalony i... nakręca patefon... oczywiście tango — najnowsze — „Ahl va el Duce!”

Święta Bożego Narodzenia spędziliśmy w Londynie z rodziną. Po raz pierwszy od piętnastu lat spotkaliśmy się — siostra, brat, bratowa i mój rozkoszny dwunastoletni bratanek — taki sam urwis, jak ja w jego wieku...

Też będzie filmował? — rzuca mi towarzyszyśka.

O! nie — ja na to nie pozwolę! Zresztą nie myśl o tem. Ma te same upodobania, co i ja: mechanika, konie i psy...

Valentino zapala się.

Jaka szkoda, że nie jestem inżynierem! Ale na samochodach znam się świetnie. Jutro rano jadę do Nicei moją Isotta-Fraschini — świetna maszyna. Prowadzę sam i — proszę państwa — nie jak fuzer. Szofer będzie jechał z bagażami za mną na Renault, którą wczoraj właśnie kupiłem w Paryżu. Zepsucia się motoru nie boję się — znam męcznie i czuję ją — w zeszytym roku sam zdemontowałem swego Voisin'a...

Myślę sobie, że raczej miała pani Giraud, opowiadając o wielomówności piękno Valentino...

Druga moja pasja oprócz samochodu to konie i psy — psów mam czter-

...piętnaście — rzuca w tej chwili milczący dotąd baskijski, p. Guinle — bo właśnie chciałem ci podarować mego owczarka z Pirenejów...

Valentino cieszy się jak małe dziecko — dziękuje przyjacielowi bez końca i... zaczyna mówić o ulubionych przez siebie kolorach...

— Ubóstwiam ciepłe tony czerwone i „tango” — rdzawe — mam tylko takie pyjamy...

Jednym skokiem jest uroczy Rudolf przy szafie, licznych kufrach i zaczyna nam demonstrować swe szlafroki i pyjamy. Jest ich mnóstwo — może dwadzieścia,

może czterdzieści — rozkłada je jak w sklepie, pokazuje — istna tęcza kolorów — wszystko w czerwono-rdzawych kolorach, trochę fioleto...

...Myślę sobie znowu, że i wtedy miała pani Giraud rację, kiedy mówiła, że Valentino jest próżny niesłychanie...

Ale zaczyna znowu mówić o filmach. Jedzie do Nicei bawić się, a 14 stycznia będzie w Paryżu na premierze swego najnowszego „Czarnego orla”.

— Z niesłychaną przyjemnością grałem w tym filmie. Jest bohaterki, sentymentalny, wesoły, łączy w sobie te wszystkie zalety, dla których ponad wszystkie moje

filmy lubię „Czterech jeźdźców lipsy”, „Krew na piasku” i „Beaucaire” (Książę karwi).

Za dwa miesiące będę już w Hollywood — przy pracy...

Wychodzimy... schodzimy do auta... jedziemy... nie mówię ani słowa... pani Giraud przypatruje mi się uważnie i chce coś wyczytać z mej twarzy — wreszcie mówi prawie ze złością...

— ...no pewnie! — pewnie pan przypuszczał, że usłyszy filozofa — to przecie tylko „Rudolf Valentino”...

...no tak...

Wład. Best.

## Bajka z tysiąca i jednej nocy

o pięknym królewiczu Kurdystanu  
Jak legendarny Sindbad potomek Harun al Raszyda, żeglował po oceanach

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Berlin, 30 grudnia 1925 r.

W Kairze żył swego czasu pewien krawiec, szewc, czy też roznosiiciel wody — trudno to już dziś sprawdzić z całą pewnością. Jest natomiast faktem, że był to, mimo swej mało imponującej pozycji społecznej, człowiek bardzo mądry, a przynajmniej bardzo przebiegły.

Mianowicie, obserwując swych współziomków, ów krawiec, szewc, czy roznosiiciel wody — jak się rzekło wyżej, trudno to już dziś sprawdzić z całą pewnością — doszedł do przekonania, że w t. zw. „bajki Wschodu” wieny cały świat — za wyjątkiem właśnie tylko Wschodu.

Na nieszczęście jednak ów proletariusz egipski czuł, iż posiadałby wszelkie warunki, by w życiu stać się czemś więcej, niż tem, do czego go przeznaczył Allah, czy Kismet, czuł, że z powodzeniem mógłby grać rolę choćby księcia, księcia z bajki, gdyby nie to, że Wschód absolutnie w bajki nie wierzy.

A jednak nasz bohater mógłby być księciem wymarzoną; wyglądał co najmniej tak, jak wyglądać powinien wschodni książę w szanującym się obrazie filmowym: był to młodzieniec smukły i dobrze zbudowany, o bladej cerze i delikatnych rysach twarzy, miał wysokie, pięknie sklepione czoło, orli nos, ciemne, melancholijne oczy, a przedewszystkiem zachwycający, mały czarny wąsik, pięknie zakręcony w dwa rozkoszne koniuszki.

I z tą twarzą, z tym uduwionym wąsikiem wiedząc i marząc w smrodliwych uliczkach Kairu? Przeniegdyl! Ludzie Wschodu nie wierzą w bajki? Ale wierzy w nie cały świat! Precz zatem z Kairu, precz z Egiptu, precz ze Wschodu!

Historja milczy, w jaki sposób przyszedł książę zrealizować swój zamiar, jednak z paszportu jego wynika, że podróżował dużo i obijał się po najrozmaitszych lądach i morzach. Paszport ten był może nawet i prawdziwy, może należał pierwotnie do kogoś innego, z czasem jednak książę tak się zroził ze swym paszportem, jakby był co najmniej obywateltem dawnej Rosji carekiej, gdzie człowiek i paszport tworzyły pojęcia nierozdzielne od siebie.

Drugim nabytkiem i to może jeszcze ważniejszym był wspomniany, kaptający złotem fantastyczny mundur generałowski, niezawodny środek do podboju najobojętniejszych nawet serc kobiecych całego świata i... całego półświata.

Potomek fellahów zwiędział świat przybrawszy sobie tytuł „następcy tronu Kurdystanu”, rozwijając wszędzie żywą propagandę na korzyść swej rzekomej ojczyzny. Paszport jego wkrótce zdobył wizy dyplomatyczne z całego świata, prezydent Harding odbył z nim konferencje w Filadelfji, zakończoną serdecznym shake-handa, a zarówno Mac - Donald, jak i Mussolini zapewniali go o swem szczerem współczuciu dla losu uciemiężonych kurdów.

Wszyscy ci i rozliczni inni dyplomaci wkrótce oczywiście przekonali się, że mieli do czynienia ze zwykłym „hochstaplerem”. Ale częścią z obawy ośmieszenia się i blamażu, że dali się „mabrać”, częścią zaś w obawie ewentualnych konfliktów dyplomatycznych z Kurdystanem, który może przecież egzystuje gdzieś na kuli ziemskiej — ani Ameryka, ani Włochy, ani też żadne inne mocarstwo nie wsadziły go do więzienia i nie wytoczyły procesu o oszustwo, a tylko po prostu, dyskretnie, nie zdradzając jego incognito, odstawiono rzekomego królewicza do naj-

bliższej granicy i... niech się sąsiedzi troszczą o cennie jego zdrowie i życie.

Wkrótce niewiele już tylko było krajów, skądby nie wydalono pięknego księcia, któremu narazie nie pozostawało nic innego, jak odbywać podróże statkami transoceanicznymi i zwiędzać kraje prawie równie egzotyczne, jak jego legendarny Kurdystan.

Wszędzie jednak z powodzeniem zdobywał niezliczone serca kobiety, których właścicielki mniej lub więcej dobrowolnie udzielały mu większych lub mniejszych „wsparc” i „pożyczek”, a poza tem zaś popełniał najrozmaitsze drobne lub poważniejsze czyny i operacje w kierunku cudzej własności, które niewymagające się na przepisach etyki kurdystańskiej, władze kwalifikują przacożnie, jako występki lub przekroczenia z różnych paragrafów k. k.

Wszystko to jednak uchodziło mu bezkarnie tak długo, aż piękny królewicz nie zateknił znowu do dobrodziejstw kultury europejskiej. Najpierw przybył do Berlina, gdzie zamieszkał najsmampzód w najelegantszym i najdroższym hotelu „Adlon”, skąd jednak po kilku dniach przeniósł się do wylotowego pensjonatu, którego właścicielka uwierzyła jego bajkom z tysiąca i jednej nocy, a jako szczerą republikanką z pod znaku Hohenzollernów czuła się wniebowzięta, że „jego wysokość” raczy ją obdarzać swemi względami i poza tem... konzystać z bezpłatnego mieszkania, wikt i opierunku, no i oczywiście od czasu do czasu z drobnymi „pożyczkami”.

Poza tem książę z bajki zdołał omotać serduszek pewnej znanej gwiazdy filmowej, która oczywiście w daleko wyższym stopniu potrafiła zaspokoić jego wymogi estetyczne, niż przekwitła niemiekinia z pensjonatu. Książę był młodzieńcem dzielnym i urodziwym, a piękna diwa w westchnieniem wspomina owe 1001 nocy... (może ich zresztą było trochę mniej).

I wszystko było dobrze, aż książę nie zapragnął uczynić większego „coup”, któreby mu pozwoliło „usamodzielić się”, a przedewszystkiem uwolnić od kurateli właścicielki pensjonatu, której maksymą życiową było „płać i żądać”. Tylko, że zamało płaciła, a za dużo... żądała.

Krótko mówiąc, królewicz, po skutecznieniu pewnych zabiegów natury chemicznej i kaligraficznej, pewnego pięknego dnia zjawił się w „Banku Niemieckim”, mając przy sobie czek na 1000 dolarów. Ale tu jeszcze raz przekonał się, że żaden człowiek Wschodu nie wierzy w bajki.

Albowiem na nieszczęście księcia kierownikiem oddziału zagranicznego w Banku Niemieckim jest prawdziwy i rodowity turek, niejaki pan Hakkı Bey. Książę przybył do banku w swym bajecznym uniformie, zażądał widzenia się z kierownikiem i ku niesłychanemu swemu zdumieniu, został przez tegoż powitany w najprawdziwszym języku potomków Mahometa, którym jednak, jak stwierdził Hakkı Bey, rzekomy książę władał niezupełnie poprawnie. Może było to narzeczcie egipskie, może i kurdyjskie, w każdym razie książę przemawiał językiem prostackim, jakiego używają sfery najniższe.

Książę z wrodzoną sobie nonszalancją wręczył panu Hakkı Bey swój czek na 1000 dolarów, traktując go „per ty”, jako swego przyjaciela. Ale Hakkı Beyowi nie zaimportowało to bynajmniej i poprosił rzekomego księcia o paszport, z którego rzekomy książę owadł się, z kim

Każdy wielki bank światowy posiada swój specjalny oddział kryminalny, a pan Hakkı Bey pilnie studiował wszelkie akta tegoż oddziału. A mimo, że władze policyjne rozmaitych państw, z podanych wyżej powodów, nie czyniły trudności „królewiczowi Kurdystanu”, to jednak „wszechświatowa organizacja wielkich banków” była poinformowana o istnieniu takiego jęgomocia, a Bank Niemiecki, od dawna był posiadaczem odpowiedniej kurendy nawet z fotografią „następcy tronu”.

Pan Hakkı Bey poprosił księcia o chwilę cierpliwości, a niedługo potem w gabinecie jego zjawili się dwu agentów policji kryminalnej. Początkowo agenci nie chcieli na własną odpowiedzialność aresztować tak wybitnej osobistości, przekonał ich dopiero odpowiedni dokument, który Hakkı Bey kazał przynieść z oddziału kryminalnego banku.

Onegdy książę, już nie w mundurze generałskim, a w bardzo eleganckim garniturze granatowym, odpowiadał przed sądem karnym w Berlinie za usiłowane oszustwo w kilku przypadkach, choć ze stanowiska prawnego sprawa ta nie była tak prosta, jakby się mogło wydawać.

Mianowicie rzekomy książę właściwie nie poszkodował nikogo; właścicielka pensjonatu nie przyłączyła się do postępowania karnego, a i diwa filmowa zeznała, iż czek na 50 dolarów, który jej swego czasu wręczył książę, po paru miesiącach został wypłacony przez bank amerykański.

Co się tyczy owego czeku na 1000 dolarów, to i tu nikt nie poniósł szkody, gdyż czek ten nie został ani prezentowany do wypłaty w banku amerykańskim, na który opiewał, ani też wypłacony przezeń. Bank zaś na dotychczas zapytanie przysłał odpowiedź kablową, że konto takie istnieje, choć nie w wysokości 1000 dolarów.

Ponieważ jednak „książę” w międzyczasie otrzymywał z Ameryki kilkakrotnie przesyłki pieniężne — prawdopodobnie od któregoś z wielbicieli swych za oceanem — więc, jak mówił obrońca księcia, nie jest wykluczone, że konto jego tymczasem mogło wzrosnąć do żądanej wysokości.

Ostatecznie sąd berliński skazał „księcia” na rok więzienia z zaliczeniem pięciu miesięcy aresztu śledczego, a to za stałszowanie paszportu w celach zysku. Książę niezadowolony z niesprawiedliwości sądów europejskich, zapowiedział oczywiście apelację od wyroku.

Ale do tej chwili nie jest wyjaśniona kwestja, kim jest właściwie rzekomy „królewicz Kurdystanu”. On sam podaje, że nazywa się Rashid Bey i że jest potomkiem kalifa Harun-al-Raszyda. Gazety tureckie nazywają go Zerdeszno i na to nazwisko wystawiony był pierwotnie jego paszport.

Rzeczoznawcy tureccy oświadczyli, że Kurdystan nie posiada wogóle własnej dynastji i dlatego nie może też istnieć „królewicz Kurdystanu”. Ale na te zarzuty oskarżony odpowiedział z oburzeniem:

„Kurdystan liczy więcej książąt, jakiegokolwiek państwo na świecie”.

Twierdzenie to wywołało jedynie ironiczny uśmiech na twarzach obecnych w sali sądowej, oraz szczerze zdumienie w sądzie, nie wysławił jednak ostatecznie tajemniczy nieznanego „księcia bajki”.

Wład. Tu



# Spór międzynarodowy o trupa

## Duński bohater był norwegiem, więc gdzie ma spoczywać?

Kopenhaga, w grudniu 1925 r. Życie w państwach skandynawskich, Danii i Norwegii, jest w ostatnich czasach szare i nudne. Od czasu do czasu kolejny kryzys ministerjalny, małe figle komunistów, nowa faza sprawy walutowej... Na tem tle oryginalnym urozmaiceniem są spory duńsko-norweskie, które przybierają czasem zupełnie humorystyczne formy. Niedawno Danja podpisała traktat z Anglią, na mocy którego Anglicy mają prawo do polowania na zwierzęta i połów ryb w Grenlandji, która stanowi kolonię duńską. Taki sam traktat już dosyć dawno podpisała z Danją — Norwegia. Zdawało się, że niema tu nic do powiedzenia. Tymczasem rząd norweski wysłał do Wielkiej Brytanji z okazji podpisania wspomnianego traktatu notę, w której komunikuje, że nie uznaje protektoratu Danji nad Grenlandją.

Istotnie Norwegia nie podpisała traktatu międzynarodowego z Grenlandją i już około 50 razy ogłaszała swój protest. Pomimo to jednak, jak wskazano wyżej zawarła specjalną umowę z Danją co do swoich uprawnień łowieckich w Grenlandji.

Przez dwa tygodnie z rządu cała prasa duńska i norweska omawiała nowy protest. I ledwie zeszedł on z łamów prasy, kiedy zjawił się nowy konflikt w tej dziedzinie. Tym razem chodzi o... trupa. Coprawda nie tak sędziwego, jak muma Tufarhamena, ale w każdym razie mającego zgórą 200 lat.

Mianowicie, Norwegia zażądała od Danji wydania jej na gwiazdkę ciała panna Piotra Wessela. Danja odmawia, twierdząc, że taki nieboszczyk na półwyspie Jutlandzkim nie spoczywa. Natomiast istnieje grobowiec Piotra Tordenskjölda, wielkiego bohatera narodowego Danji, który istotnie urodził się w Norwegii i nazywał się podobno Piotr Wessel.

A oto ciekawa historia. Piotr Wessel — później Tordenskjöld — urodził się w mieście norweskim Trondhjem, gdzie uczył się krawiectwa. Widocznie jednak to rzemiosło nie zachwycało go zbyt, bo korzystając z wizyty króla duńskiego Fryderyka IV, uciekł z warsztatu i schował się na okręcie królewskim. W ten sposób dostał się do Kopenhagi. Tu napisał list do króla, że prosi o zostawienie go na okręcie w roli kadeta marynarki i o danie mu możliwości przygotowania się na oficera marynarki. Wszystko to po-

wiodło mu się, Wessel poczynił szybkie postępy i odbył nawet podróż — do Indji.

W roku 1709 wyróżnił się w wojnie ze szwedami, zdobył wiele okrętów szwedzkich, otrzymał od króla duńskiego szlachectwo i nazwisko Tordenskjöld — co oznacza „uderzenie gromu”.

W roku 1710 król Karol XII oblegał i blokował flotą fort duński Frederisten, lokując swoją wielką flotę w zatoce Dünekiel. Tordenskjöld był dowódcą floty duńskiej, poprowadził nieustraszenie swoją flotę do wąskiej zatoki (2 mile szerokości) i zmusił do kapitulacji 14 okrętów szwedzkich, a inne spalił. Karol XII musiał cofnąć blokadę.

W roku 1711 flota szwedzka zajęła ufortyfikowaną przystań Marsiland. Tordenskjöld ulokował swoją flotę w pobliżu, przebrał się za rybaka, wybadał sytuację na miejscu i po tej niebezpiecznej wyprawie szybko ruszył na czele swojej floty i zajął okręty szwedzkie i miasto. Miał za sobą jeszcze twierdzę Karlsten. Dał znać dowódcy twierdzy, że posiada liczną armję i dlatego doradza kapitulację. Oficera szwedzkiego, którego wy-

ślano doń dla sprawdzenia sytuacji (taka to była patriarchalna wojna) upoił tak, że pokazywał mu mógł kilkakrotnie tych samych żołnierzy. Komendant szwedzki po otrzymaniu raportu od swego oficera, natychmiast kapitulował. Tordenskjöld został mianowany admirałem floty i uważany jest za największego bohatera duńskiego. W całym kraju wzniesiono wiele jego pomników. Umarł on w 29 roku życia, zamordowany w czasie podróży do Niemiec.

Tordenskjöld został pochowany w jednym z najstarszych kościołów, a najpopularniejsze w Danji zapalki mają na pudełku jego fotografię!

Otóż o prochy tego bohatera Norwegia obecnie się upomina.

Najprzód podniosła tę sprawę jedna z gazet, później jedno ze stowarzyszeń, potem pięć towarzystw. I oto teraz po całej Norwegii brmi hasło: „Niechaj prochy norweża spoczywają w Norwegii!”

A Tordenskjöld był bohaterem Danji, zwyciężał szwedów w imię króla duńskiego, przeto duńczycy oddać go nie chcą. M. N.

## Ostatnie ciągnięcie dolarówki

### Kogo los obdarzył na Nowy Rok

Wczoraj o godzinie 11 przed południem w budynku przy ul. Rymarskiej nr. 5 odbyło się ciągnięcie pożyczki dolarowej.

Wygrana	8.000 dolarów
padła na	nr. 991.997
Wygrana	3.000 dolarów
padła na	nr. 216.457.
Wygrane po	1000 dolarów
padły na n-ra:	509.867, 010.681, 167.965, 536.767, 281.125, 509.146 507.246, 723.967, 288.429, 377.796.
	100 dolarów
wygrały n-ra:	

629.138 075.922 821.954 373.125 364.185
608.142 217.808 059.951 076.141 502.784
631.689 263.970 557.003 628.985 204.087
571.582 321.490 982.446 942.805 871.157
864.269 639.764 442.264 841.148 872.517
127.440 769.686 451.502 022.931 010.895
306.333 516.365 700.177 243.211 790.436
665.330 854.587 864.769 609.621 435.749.

Ciągnięcie wczorajsze było ostatniem z rządu ciągnięciem serji 1-ej pożyczki dolarowej. Obligacje niewylosowane rząd wykupi w dniu 1 marca b. r. lub wymieni na obligacje 2-ej serji.

Ciągnięcie następane już II-ej serji odbędzie się w dniu 1 marca b. r. z główną wygraną 40.000 dolarów.

## Ameryka obniża podatki

Obywatele Stanów Zjednoczonych otrzymali od swego rządu miły prezent noworoczny: obniżkę podatków. Wobec przewyżki dochodów państwowych nad wydatkami rząd uważał za możliwe zmniejszyć skalę podatku dochodowego.

Kawalerowie będą płacić podatek dochodowy dopiero od sumy 1.500 dolarów zamiast od 1000 dol. jak dotychczas. Zonaty liczony będzie podatek dopiero od sumy 3.500 dolarów dochodu rocznego zamiast od 2.500 dol. jak dotąd. Od dochodu 3.500 — 5.000 dolarów obniża się stopę podatkową z 2 proc. na 1 i pół proc., od 5.000 — 8.000 — 3 proc. zamiast 4 proc.; od 12.000 dol. — 5 proc. zamiast 6 proc. Ogółem 13.000.000 podatników skorzysta z redukcji podatkowej.

## Kto odkrył Amerykę?

Pisma amerykańskie przynoszą swym czytelnikom od czasu do czasu nieoczekiwane sensacje. Jedno z nich obwieściło wstrząsającą nowinę, iż w stanie Arizona odnaleziono wykopaliska z VIII wieku, zawierające różne przedmioty z napisami hebrajskimi i łacińskimi. Skąd one się tam wzięły? Pismo „wyjaśnia”, iż około roku 760 naszej ery grupa żydów opuściła Rzym, osiedlając się w północnym Meksyku. Cóż w takim razie począć z Kolumbem, który dopiero w 1492 roku wyładował u brzegów Ameryki? W jaki zresztą sposób dostali się żydzi z Rzymu do Meksyku? Chyba, iż udało się im powtórzyć cud Mojżesza i przejść po suchym dnie oceanu.

## Kancelarie adwokackie w Paryżu

Na domu przy ul. Monge, po prawej stronie od wejścia, znajduje się tabliczka mosiężna z napisem:

„Konsjerż — adwokat, prowadzi sprawy cywilne w sądzie okręgowym i apelacyjnym”.

Godząc się na funkcje konsjerża (paryski dozorca domowy) uzyskał adwokat bezpłatne locum na kancelarię oraz powiększył swoje honoraria pensją stałą, otrzymaną od właściciela domu. W dniu zatem przyjmuje adwokat klientów, w nocy — obwierca bramę zapóźnionym lokatorom. Zawody wyzwolone (z przesądów) obfitują dziś w paradoksy.

mnie. Nawet nie uważałem za potrzebne poradzić się mej wyroczni w kawiarni.

### IV.

W ostatnich dniach przed wyborami starałem się wszelkimi sposobami zjednać sobie mych wyborców. Gdy sąsiadka moja wybierała się na targ, zgodziłem się z własnej ochoty pilnować jej dzieci w domu. Tegoż dnia popołudniem spadła niespodzianie ulewa. Obok mnie siedł znajomy mi właściciel składu żelaza, z zadróżką patrząc na mój rozpięty parasol. Bez chwili namysłu wręczyłem mu go, mówiąc, że bardzo lubię deszcz wiosenny.

Tymczasem, oto dosłowna treść depesz, jakie dn. 6 maja obiegły druty telegraficzne:

„Ledragon, republikanin, 10 tysięcy głosów. Wybrany”.

Oczywiście nie omieszkałem czynić moim współobywatelom gorzkich wyrzutów za ich niewdzięczność. Otrzymywałem jednak stale odpowiedzi:

— Jeżeli jakie miasto na prowincji ma szczęście liczyć w swem gronie tak sympatycznego obywatela, jak pan, kochany Machinal, to nie będzie chyba takie głupie, by się go pozbywać na rzecz Paryża. To trudno. Bliższa koszula ciała...

— A więc... więc, odrzekłem zdumiony, to tylko dlatego, by się go pozbyć, wysłaliście obywatela Ledragon do Pałacu Bourbonów? Ale wasze rachuby są mylą. Ledragon i jako deputowany będzie tu wciąż przyjeżdżał pod tym czy innym pretekstem.

Jednak wkrótce zbiło i te moje argumenty. Obecność złośliwego Ledragona na ławach parlamentu stanie się wkrótce nieznośną dla jego sąsiadów i prawdopodobnie przy wszelkich przesileniach będą się starali kandydować go na ministra bylejakiej teki, żeby tylko się go pozbyć. A gdy zauważyłem, że nie wytrzyma z nim żaden premier, ani żaden kolega-minister, odpowiedziano mi:

— I na to jest sposób: Zrobia go przewodniczącym izby senatu, w osłabieniu, kto wie, może i prezydentem republiki...

Przeł. Mar. T.

## FAKSI ALEKSY FISCHEROWIE.

### Obywatel Ledragon

I. Nikt nie zechce mnie chyba posadzać w złośliwość. Stwierdzam jedynie fakt. Za ten mieszkam w Bazin-sur-Saone, chcąc określić człowieka przykrego i nieznosnego, nie mówię inaczej, jak: „Jednym słowem typ w rodzaju Ledragona”.

Nikt nie posadzi mnie również o zazdrość. Ale muszę stwierdzić fakt. Ktokolwiek z mieszkańców Bazin-sur-Saone chce dać obraz człowieka miłego i sympatycznego, zawsze kończy słowami: „Krótko mówiąc, charakter taki, jak nasz Machinal”.

Tymczasem Bazin-sur-Saone miało wkrótce przeżyć dzień niebyłejaki. Za parę tygodni miały się odbyć dodatkowe wybory do izby deputowanych. I oto 15-go kwietnia mury i płoty pokryły się afiszami niebieskimi tej treści:

#### JULJUSZ LEDRAGON

kandydat republikański.

Pierwszą moją myślą było: „Ledragon! Czyż to możliwe, by ten człowiek do tego stopnia nie orientował się w nastrojach i usposobieniu ludności wobec siebie?” A następnie pomyślałem ze zdumieniem: „Ale to dziwne, że nikt nie kandyduje przeciw niemu!” Poczem zakomunikowałem: „Leć do drukarni, mój stary Machinal i zamów na wszelki wypadek tysiąc afiszów dla siebie”.

II. Parę dni później, w kawiarni podzieliłem do biureta, chcąc wziąć kopertę z listem do biureta, zwykłe pudełko z papierem listowym. I oto na wewnętrznej stronie wieszka pudełka dojrzałem następującą notkę, prawdopodobnie z ręki właściciela lokalu, który zamierzał tu prowadzić następne wybory: „Ogólna liczba głosów wynosi 10.000”. A w następnym wierszu przeczytałem z niemąłą satysfakcją: „17 kwietnia: Liczba przypusz-

czalna głosów za Machinalem 5.000, za Ledragonem 0”.

Nie ulega wątpliwości, że Ledragon posiadał już w Bazin dość poważną ilość wrogów i przeciwników. Niemniej jednak pragnąłem gorąco, by do wyborów miał ich jaknajwięcej.

Zyczenia moje zdawały się spełniać dość szybko. Bo już na drugi dzień, Ledragon, pędząc na rowerze przez Plac Merostwa, przejechał małego, czteroletniego chłopczyka. Ale zamiast usprawiedliwić się ze swej niezręczności i pocieszyć dziecko, co niewątpliwie mogłoby uspokoić opinię publiczną, Ledragon, skoro tylko podniesiono chłopczyka, wymierzył mu dwa potężne policzki.

Gdy matka dziecka oburzona zaprotęstowała przeciw takiemu zachowaniu się brutala, Ledragon obrzucił biedną kobietę stekiem obelg i wymyślał. Sprowadzono ojca chłopczyka. Ledragon zagroził, że za obrazę honoru pociągnie go do odpowiedzialności sądowej. Gdy wdał się w sprawę przedchodnie, przypadkowi świadkowie zjawsia, Ledragon oświadczył, że to oni umyślnie pchnęli dzieciaka pod koła roweru.

Byłem zachwycony. Przez całe popołudnie grupy wpływowych wyborców omawiały ten wypadek, potępiając Ledragona jednomyślnie.

— Co za nieszczeście dla miasta, biali jedni, posiadać takiego obywatela i nie móc się go pozbyć!

— Gdyby się zdecydował popełnić choćby jakąś kradzież, wzdychali drudzy, możnaby go wyekspedjować do Gujanyl

— Kiedyż wreszcie, miły Boże, kiedyż wreszcie znajdziemy jakiś sposób, by pozbyć się go z Bazin? — była ogólna opinja wszystkich.

Wieczorem w kawiarni nieznacznie otworzyłem wiadome pudełko. Byłem pewien, że zobaczę: „Machinal 10.000, Ledragon 0”. Jakież było me zdumienie, gdy przeczytałem: „20 kwietnia. Liczba przypuszczalna głosów za Machinalem 5.000, za Ledragonem 5.000”. Byłem pewien, że gospodarz poprostu pomylił się.

### III.

Dnia 25 kwietnia Ledragon pobił do-

tkliwie służącego w miejskim zakładzie kąpielowym za to, że przyniósł mu niedostatek ciepła prześcieradła. Jakież było jednak moje rozczarowanie, gdy pomimo tego faktu, który wzburzył głęboko opinię publiczną, wyczytałem wieczorem, że Ledragon może liczyć na 6.000, podczas gdy moje szanse spadły do 4.000 głosów.

W cztery dni później rywal mój wywołał kolosalną awanturę w parku, gdyż kobieta, wynajmująca krzesła, chciała mu rzekomo „wkręcić” fałszywą dwufrankówkę. Wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu fatalne pudełko przynosiło tegoż dnia wieczorem Ledragonowi 7.000, a mnie już tylko 3.000 zwolenników.

Nic nie rozumiałem z tego wszystkiego. Czyżby współobywatele moi w zbytnej pobłażliwości wszystkie te wybrki Ledragona przypisywali jedynie przejściowemu zdenerwowaniu kampanją wyborczą? Postanowiłem tedy odświeżyć ich pamięć i w tym celu zorganizowałem wielki wiec wyborczy.

„Kochani moi współobywatele, rozpocząłem me przemówienie, chcę powiedzieć wam coś niecoś o panu Ledragon. Niema na świecie rodziców, którzyby się nie martwili, gdy dziecko ich dorosnie wieku szkolnego. Co rano i co popołudnie trzeba się rozłączać z tem kochanym dzieckiem na parę godzin, które musi spędzać na ławie szkolnej naszego gimnazjum miejskiego.

Czyż rodzice pana Ledragon przecodzili te same przykrości? O nie! Ciesząc się na myśl, że wreszcie zapanuje w domu spokój, wysłali go z przyjemnością na studia do liceum Ludwika Wielkiego w Paryżu, byle jaknajdalej od Bazin...”

Mówiłem tak przez dwie godziny, opowiadając za najdrobniejszych szczegółami biografję mego kontrahenta. Nielitościwie wyliczałem wszystkie przykrości, jakie cierpiano z jego strony od chwili, gdy po ukończeniu studiów na nieszczeście powrócił do naszego miasta.

Schodząc z estrady, miałem wrażenie, że zadałem mu cios osłabiaczy. Dackoła słyszałem głosy: „Ależ naturalnie, musimy wszyscy głosować za nim”. Za nim? To mogło przecież odnosić się tylko do



## POD OSTRYM KĄTEM

## Z refleksji posylwestrowych

Sirzelali w górę butle szampa, z rąk do rąk biegły ciężkie półmiski — bodaj to nasza Łódź ukochana: puste kieszenie, lecz pełne pyski!

Grała muzyka skoczna do rana, pary się gięły w rozkosznym splocie — bodaj to nasza Łódź ukochana: w nędzy się ryje, a nurza w złociel

Śnieżny gors nakrył strzępy łachmana, szarość rozwiały gazy i lamy — bodaj to nasza Łódź ukochana: dziewczki uliczne — wytworne damy!

Pieni się życia śmierdząca rana, jadem potwornych sprzeczności chlusta: tak nad przepaścią fałszyż kankana beztrwożnie tępa łódzka Rozpusta...

M-a P-a

## Nowe znaczki stemplowe

Z dniem wczorajszym został puszczony w obieg nowy nakład znaczków stemplowych, wartości 1 złoty.

Rysunek nowego znaczka jednozłotowego wymiaru 20x25 m-m. przedstawia godło państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym.

W górnej części umieszczono w rogach cyfry: „1”, pośrodku napis „złoty”; u dołu „opłata stemplowa”.

Kolor znaczka ciemno-brązowy z tłem złotym. (ib).

## Wstrzymanie przyjmowania podoficerów rezerwy do służby czynnej

D. O. K. Nr. IV zawiadamia, że zgodnie z rozporządzeniem M. S. Wojsk. przyjmowanie podoficerów rezerwy do czynnej służby wojskowej w charakterze podoficerów zawodowych zostało wstrzymane aż do odwołania.

Wszelkie zatem prośby kierowane w powyższej sprawie do władz wojskowych (P. K. U.) są bezcelowe i pozostawione będą bez odpowiedzi.

## Kto chce dojrzeć

## Egzaminy dla eksternów odbędą się w lutym

Kuratorjum szkolne podaje do wiadomości, że egzaminy dla eksternów w roku b. odbędą się w lutym w gmachu gimnazjum państwowego im. Kopernika.

Podania należy składać do dnia 15-go stycznia b. r. Również odbędą się egzaminy w tym samym miesiącu w Piotrkowie i Kaliszu.

## Akademia T. U. R.

## ku czci księdza-radykała Staszica

Dnia 15 stycznia r. b. w sali filharmonii o godzinie 8.15 wieczorem odbędzie się akademja T. U. R. ku czci księdza Staszica wielkiego reformatora politycznego, radykała, społecznika, pedagoga, krzewiciela niezależnej myśli. Prelekcję wygłosi poseł Kaz. Czapiński.

Staszic na tle epoki. Pomysł reform politycznych, społeczne poglądy Staszica. Staszic jako szermierz idei wielkiej rewolucji. Pedagogiczny program Staszica. Ksiądz Staszic jako antyklerykał. Religijne poglądy Staszica.

Fragmety z „Rodu ludzkiego” Staszica wypowiedź art. dram. J. Zawieyski. Deklamacja, chór, muzyka. Bilety od 30 gr. do 1 zł. nabyć można w sekretarjacie T. U. R.

## ODCZYT Dr. GELBARDA Z WARSZAWY.

Dziś, w niedzielę, dnia 3-go stycznia o godzinie 3-iej popoł. w lokalu łódzkiego towarzystwa odontologicznego (Piotrkowska 69), odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym dr. Gelbard z Warszawy wygłosi odczyt na temat: 1) Najnowsze sposoby leczenia przewodów korzeniowych i 2) Parodontitis i paradentoz (ropotok zębodołowy), etiologia i terapia.

Wstęp dla wszystkich kolegów bezpłatny.

## GABINET DENTYSTYCZNY

## E. FUCHS

Nawrot 4.

Codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzejmąjące 42-1

po cenach klinicznych.

## Przestępcy oglądać będą filmy kryminalne „Patronat nad więźniami” przystępuje do wielkiej akcji umoralniającej więźniów

Pod koniec roku ubiegłego z inicjatywy biskupa Tyrmienieckiego, prezesa sądu okręgowego Kamińskiego i ławnika wydziału op. społ. Wł. Adamskiego wznowiona została działalność towarzystwa: „Patronat nad więźniami”.

Już w pierwszym tygodniu istnienia patronatu zostało zwołane zebranie i wybrano zarząd, do którego weszli pp.: prokurator Krychowski, inspektor P. P. Roszkowski, wicepr. Witkowski, prokurator Smidt, dyr. Ring, dyr. Sandomierski, adw. Biłyk i Cygański, nac. Ruecki, Wojciechowski, nac. Wiślanowski i nac. Uugelter.

Zarząd w przeciągu kilku dni opracował statut, przy czym zwrócono się do magistratu m. Łodzi z prośbą o wyznaczenie lokalu.

Narazie, oddano do dyspozycji patronatu lokal wydziału opieki społ. przy magistracie m. Łodzi (ul. Moniuszki 10), a ponieważ zbliżał się koniec roku, prace zostały przerwane.

Obecnie patronat nad więźniami przystępuje do intensywnej pracy, program której streszczamy poniżej:

Działalność patronatu nad więźniami obejmuje zarówno przestępców kryminalnych, jak i politycznych bez względu na wyznanie, płeć i wiek i rozlicza się tak nad więźniami przewencyjnymi, jak i nad odsiadującymi prawomocne wyniki.

Pierwszą pracą patronatu będzie wprowadzenie do więzień przymusowych kursów elementarnych w zakresie szkoły powszechnej, a personel nauczycielski wyznaczony będzie przez kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, do którego patronat zwróci się w tej sprawie.

Ponadto dla więźniów kryminalnych co niedziela organizować będzie odczyty z dziedziny historii polskiej i stosunku obywatela do państwa, jak również i z dziedziny przyrodniczej.

Odczyty urozmaicane przeżroczami odbywać się będą w więzieniu przy ul. Targowej i Kopernika.

## Kto może otrzymać krzyż legionowy

Wspólna dla wszystkich brygad i oddziałów legionowych odznaka „Krzyż Legionowy” przysługuje:

- b. legionistom z lat 1914—1918,
- b. członkom P. O. W. (polskiej organizacji wojskowej),
- b. członkom wojskowych organizacji i instytucji przygotowawczych przedwojennych,
- b. członkom i pracownikom organizacji i instytucji pomocniczych w stosunku do legionów,
- osobom, które okazały wybitną pomoc w pracach wyżej wymienionych.

Pragnący otrzymać „Krzyż Legionowy”, winni zgłaszać się sami z odpowiednimi dokumentami do biura komisji kwalifikacyjnej (ul. Ślika 25, od 6—8 w., względnie do biura zarządu gł. zw. legionistów, Chmielna 33 m. 5, od 12—2 i 6—7 w., gdzie otrzymają do wypełnienia kartę zgłoszenia i czek P. K. O. nr. 7822, na wysłanie należności za srebrny krzyż w kwocie zł. 7. Zgłaszający się listownie winni przelać swe dokumenty lub ich uwiarogodnione odpisy, które będą zwrócone wraz z przyznaniem krzyżem.

Każde więzienie zaopatrzone będzie w bibliotekę dzieł wyborowych, przy czym literatura sensacyjna i kryminalna, jakoteż romanse będą kategorię zabronione.

Dalej patronat nad więźniami, w swym statucie, przewidział zapomogi, które wydawane będą więźniom zwolnionym, by mieli omi środki utrzymania w pierwszych dniach po opuszczeniu więzienia, a więźniowie zamieszkałi poza Łodzią otrzymają bezpłatne bilety przejazdowe.

Również w bieżącym miesiącu zostanie otwarty „Dom tymczasowy”, który patronat przeznaczył na schronisko dla dzieci rodzice których przebywają w więzieniach, a z czasem schronisko zostanie zamienione na dom wychowawczy.

Głównym punktem działalności patronatu, będzie zorganizowanie schroniska dla przestępców małoletnich, które urzędziem i działalnością, różnić się będzie od domu wychowawczego i poprawczego.

Patronat nie zapomniał także o odzieży dla więźniów zwalnianych i postanowił zaopatrzyć więźniów w ubrania, które wydawane będą bezpłatnie, opuszczającym więzienia.

Powyższe plany są już realizowane, lecz patronat nad więźniami nosi się z szymi zamiarami.

W pierwszym rzędzie podjęta zostanie walka z przestępczością już dokonana, to znaczy, że przestępcy schwytani i zasądzeni będą umoralniani, aby w przyszłości nie wkroczyli na drogę występku.

Patronat w swej działalności zamierza wzorować się na więzieniach amerykańskich i Europy zachodniej, tak technicznie, jak i administracyjnie.

Na Zachodzie w więzieniach kwitnie przemysł wszelakiego rodzaju, a u nas wyrabiają jedynie szozotki, meble trzcinowe i pończochy.

Jeszcze w roku bieżącym zostaną więzienia łódzkie zamienione na warsztaty pracy i zakwaterowanie w nich przemysł tkacki.

Stroną umoralniającą zajmą się specjal-

nie sprowadzeni prelegenci, których działalność będzie bardzo trudna.

Pożądanoby było także powiększenie więzień, gdyż przebywanie w jednej celi po 20 osób nie będzie licowało z nauką umoralniającą.

Odnosnie do zwykłych złodziei, zastosuje się wobec nich taktykę nienową, t. j. dwa razy tygodniowo demonstrować się będzie filmy o treści czysto kryminalnej.

Przeważnie kwintesencja filmu skierza do ukarania przestępcy, odpowiedzialni odczyt po seansie spotęguje wrażenie widzów i to będzie dla nich nauką straszającą.

Natomiast co do morderców, to nauka umoralniająca oparta zostanie na ściśle naukowych metodach, stosowanych w Ameryce.

Zbrodniarz po wysłuchaniu wyroku wpada zazwyczaj w melancholię i apatię.

Wiadomo jest powszechnie, że larwy działają wrażliwie na umysł i psychikę. Człowiek przebywający w pokoju ciemnych i masywnych meblach bywa przytłoczony ponuremi myślami, odwróci zaś, jasne barwy działają uspokajająco na umysł i pobudzają do rzeźkości, tem też się tłumaczy, że pokoje dziecięce mają białe meble i jasne tapety.

Wówczas mordercę osadzi się w celi o kolorze czerwonym, aby obrazowi miał stałe przed oczyma.

Po pewnym czasie, gdy nerwy odmówią posłuszeństwa przesadza się wznia do celi o barwach łagodniejszych.

I tu obraz zamordowanego apie go będzie, lecz już w mniejszym staniu. Następnie tranzlokuje się mordercę do jasnej celi, a tu następuje uspokojenie. Wówczas stosuje się akcję umoralniającą zapomocą odczytów

Patronat nad więźniami nie raporządza jeszcze wielkimi zasobami pieniężnymi i nosi się z zamiarem zorganizowania kilku imprez, aby móc zrealizować swe plany.

T. H.

## Kto, komu, gdzie co skradł

W dniu wczorajszym Teofil Gólkiewicz zameldował w komisarjacie policji państwowej, że nieznanymi złoczyńcy dostali się do jego mieszkania zapomocą podrobionych kluczy i skradli wiele rzeczy, których wartość poszkodowany określa na sumę 1000 zł. Energiczne śledztwo za sprawcami kradzieży prowadzi urząd śledczy.

Moryc Bezbroda, zamieszkały przy ul. Głównej 41, zameldował w komisarjacie policji, że ubiegłej nocy nieznanymi złoczyńcy zapomocą wyrznięcia filongu, dostali się do jego mieszkania, skąd skradli garderobę i bieliznę na sumę około 1000 zł.

Łaja Hirsberg, właścicielka sklepu galanteryjnego, przy ulicy Wschodniej 44, zameldowała w 5-tym komisarjacie policji państwowej, iż w dniu wczorajszym nieznanymi złoczyńcy wyrzawszy otwór w tylnych drzwiach, dostali się do sklepu, skąd skradli damską i męską bieliznę, wartość której poszkodowana określa na sumę około 1200 zł.

Piąty komisariat p. p. wszczął w tej sprawie energiczne śledztwo.

Zamiast składki na upominek dla odjeżdżającego do Afryki Dyrektora Centrali w Warszawie p. HANSSONA składają na bezrobotnych

Zł. 21.50 gr.

pracownicy Łódzkiego Oddziału Średniego Tow. ELECTROLUX 19-1

## SALA FILHARMONII

Dziś o godz. 9 wiecz.

## DANCING



## 5 tysięcy robotników straciło pracę w ubiegłym tygodniu

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła do 54.900

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 2 stycznia 1926 roku było zarejestrowanych 54.900 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 42.731 bezrobotnych. W tem brało 24.488 bezrob. zasiłki ustawowe wypłacane z funduszu bezrobocia, oraz 18.243 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze skarbu państwa. W ubiegłym tygodniu straciło pracę 5.012 robotników, otrzymało zaś pracę 268 robotników, do pracy zaś zostało wysłanych 34 robotników.

Urząd rozporządza 261 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

## Fabryki, które zredukowały pracę w ubiegłym tygodniu

W tygodniu bieżącym otrzymało pracę 268 osób, straciło — 5.012 w przemyśle.

Z pośród zamkniętych w tym tygodniu fabryk wymienić należy zakłady Leder i Heiman (131 rob.) Wydatna redukcja nastąpiła m. in. w fabrykach Bialera, Bojarzkiego, Biedermana, Buhlego, Daubego, Elektrowni Łódzkiej, Freidenberga, Fuchsa, Heinza, Hirszberga i Wilożyńskiego, P. Holza, Hesslera, Kestenberg, I. K. Pomarańskiego (1500 rob.), Prusaka, Rozenplata, Rzepkowicza, Torończyka, Tyllera, Widzewskiej Manufaktury (1300 rob.), Wulfsona, Wachsa, B-ci Zajbert.

## Bezrobotni pracownicy umysłowi na prowincji otrzymają zapomogi

W swoim czasie zwróciły się organizacje pracowników umysłowych do zarz. und. bezrob. z memorjałem w sprawie pomocy dla pracowników umysłowych w szeregu miast prowincjonalnych. W sprawie tej zwrócił się zarząd do dyrekcji funduszu w Warszawie z przychylną opinią. W dniu wczorajszym dyrekcja zakomunikowała tutejszemu zarządowi, iż sprawa ta przekazana została min. pracy, celem rychłego jej załatwienia również z przychylnym wnioskiem. Wobec tego możliwe jest, że bezrobotni tych miejscowości uwzględnieni zostaną już przy następnych wypłatach zasiłków.

## „To-to“

Ukazał się nr. 5 tygodniowego magazynu „To-to“ pod redakcją Juliana Tu-

— SALA FILHARMONJI. —

**JUTRO** punktualnie o g. 8.30 wieczorem  
na Koncert Jubileuszowy  
**GRA LEOPOLD GODOWSKI**

Dyrekcja:  
**Tadeusz MAZURKIEWICZ**  
**Bronisław SZULC.**

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. 40—1

**PROFESOR, POLAK,**  
z długetnią praktyką, zamieszkały w Szwajcarii ma zamiar  
**otworzyć szkołę**  
w ładnej okolicy. Wychowanie i wykształcenie będą oparte na najnowszych metodach pedagogicznych. Przyjmowani będą chłopcy tylko z najlepszych sier. Przygotowywanie na wyższe uczelnie (Politechnika i uniwersytet). Blizsze informacje będą udzielane u p. Szyfter, Piotrkowska 211.  
Oferty należy składać również pod tym adresem, 9601—1

# Bezrobotni oblegają biuro rejestracyjne

## Termin wydawania zapomóg żywnościowych został przedłużony

Wczoraj zaczęły się gromadzić przed biurem rejestracyjnym przy ulicy Gdańskiej Nr. 6 bezrobotni w bardzo znacznej liczbie.

Tłum bezrobotnych po pewnym czasie wzrósł do 3.000 przeszło ludzi. Przyczyną tego nadmiernego skupienia bezrobotnych były pogłoski, jakie rozeszły się między bezrobotnymi, iż akcja wydawania zapomóg żywnościowych przedłużona zostaje do 15 stycznia.

Ponieważ zaś dnia poprzedniego (piątek) było święto, przed biurem zjawili się również i bezrobotni, którzy mieli się rejestrować tego właśnie dnia.

Tłuczą wreszcie przyczyną tego zgromadzenia się robotników była ta okoliczność, że biuro przy ul. Gdańskiej obejmuje największą ilość bezrobotnych na terytorjum Łodzi, gdyż skupia ono przeszło 19 tysięcy.

Rosnący wciąż tłum zaległ podwórze przed biurem rejestracyjnym, zatłoczył się w bramie, oraz w ulicy Gdańskiej, zamykając zupełnie wyloty ulic Konstantynowskiej i Szkolnej.

Kilku znajdujących się na miejscu policjantów nie mogło utrzymać w korbach tłum, ani też rozproszyć go, wobec czego kierownik biura p. Bajkowski próbował zawiązać pomoc z V-ego komisariatu. Okazało się to jednak wręcz niemożliwe.

ponieważ biuro nie posiada telefonu, a tłum nie przepuszczał nikogo na ulicę. Po pewnym czasie dopiero przybył na miejsce komisarz Frankowski z oddziałem policji pieszej, która jednak nie mogła opanować sytuacji wobec czego zakomunikowano przebieg zajścia komendantowi Roszkowskiemu i kom. rządu Łyżkiemu, a w krótkim czasie zjawili się na miejscu rezerwa policji konnej, której udało się rozproszyć tłum i umożliwić pracę personelowi biura. Po pewnym czasie przybył również nac. wydz. p. Wojciechowski, który zakomunikował, iż min. pracy przedłuża termin wydawania zasiłków żywnościowych do 15 stycznia.

## Posady w Kraju i zagranicą otrzymać można za pośrednictwem P. U. P. P. a

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi Al. Kościuszki 9 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu dla osób zamieszkałych w Łodzi:

W oddziale dla służby domowej: 1-go kucharza, 10 służących.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 6 ciężko poszkodowanych.

Na wyjazd w kraju: W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go pończoszniczkę samodzielną na maszyny Standardki i Konony, 1-go gorzelnego, 1-go rzadcę rolnego, 1-go kierownika rybołówstwa z dobrymi świadectwami, 1-go rybaka stawowego z własną siłą pomocniczą męską, 1-go praktykanta sklepowego, 1-go ekspedjentkę sklepową z praktyką, 1-go zdolnego fachowca do oddziału ceramicznego, 20 robotników do wyrobki szweli i dubeltaków, 20-tu wykwalifikowanych balca-

rzy z własnymi narzędziami pracy, 150 robotników do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery).

W oddziale dla pracowników umysłowych: trzech wykwalifikowanych agronomów, lub pracowników do pracy w urzędzie ziemskim w Kielcach i 1-go lekarza weterynarii, jako kierownika działu weterynaryjnego i 1-go agronoma instruktora rolnego.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych. 11 ciężko poszkodowanych do różnych robót.

Na wyjazd do Francji: 30 tkaczek na bawełnę od 21 do 35 lat — kobiety samotne

Wspomniane tkaczki będą przyjęte przez misję francuską w dniu 16 grudnia 1926 roku o godzinie 9-ej rano w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 9 i nazajutrz przez Mysłowice wyjadą do Francji.

## Poniedziałkowe zebrania kontrolne

### Wszyscy stawić się winni o 8-ej rano

Dnia 4 stycznia, t. j. w poniedziałek, na dodatkowe zebrania kontrolne do komisji nr. 1 przy ulicy Konstantynowskiej 64, koszarzy 31 p. S. K. winni stawić się szeregowi rezerwiści kategorii A, B, C. i C-jeden rocznika 1890, których nazwiska rozpoczynają się na litery I, J, K, L, Ł, M, N, O, P.

Do komisji II-giej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (koszary baonu sanitarnego) winni stawić się szeregowi rezerwiści rocznika 1895, których nazwiska rozpoczynają się na litery K, L, Ł, M, N, O, P, R.

Do komisji III-ciej przy ulicy Sienkiewicza 3-5 (lokal P. K. U. Łódź-miasto) winni stawić się szeregowi rezerwiści rocznika 1901, których nazwiska rozpoczynają się na litery H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Przypominamy szeregowym rezerwistom, którzy obecnie stawają na dodatkowych zebraniach kontrolnych, że winni przybyć do komisji kontrolnych punktualnie o go-

dzinie 8,30 rano z dokumentami wojskowymi.

W dniu wczorajszym, jako w pierwszy dzień dodatkowych zebrań kontrolnych można było zauważyć przed komisjami kontrolnymi dość pokaźną ilość szeregowych rezerwistów, którzy nie mogli stanąć na zebraniach kontrolnych w pierwszym terminie. Od rezerwistów, którzy obecnie przybywają, żądane są zaświadczenia usprawiedliwiające o niemożności stawienia się na pierwsze zebrania kontrolne.

Tym, którzy nie posiadają wspomnianych dokumentów, spisywane są protokoły, poczem będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Jak się dowiadujemy przy dodatkowych zebraniach kontrolnych wielu rezerwistów nie może się usprawiedliwić z niestawiennictwa na pierwsze zebrania kontrolne

SALA MALINOWA GRAND HOTEL. SALA MALINOWA

## RESTAURACJA — DANCING

MARGIE CONRAM — CATTALANO  
WILIAM VERKAY — W. GRABOWSKA

Znakomity „GRAND-JAZZ“ pod dyr. S. Weinrotha.

Five o'clock tea, wtorki, czwartki, soboty i niedziele

Nieznane dotąd EFEKTY SWIETLNE.

Uwaga: DZIAŁ KULINARNY pod kierownictwem wytrawnego kucharza p. MARJANA DOBROSZYCKIEGO. 41—1

## Odczyt Czerwonego Krzyża

Czerwony krzyż przypomina, iż o godz. 12 min. 30 w sali Y. M. C. A., Piotrkowska 89, p. dr. Miklaszewski wygłosi odczyt n. t. „Kapiel, jako czynnik zdrowotny, jej znaczenie niegdyś, a dzisiaj“.

Wejście na odczyt bezpłatne

## „Wiadomości Literackie“

Nr. 1 (noworoczny) „Wiadomości Literackie“ zawiera warunki nowego konkursu na znajomość poezji polskiej, początek wielkiej ankiety „Jak wybitni współcześni pisarze polscy uczyli się w szkole średniej?“ (odpowiedzi Grubińskiego, Nowaczyńskiego, Pawlikowskiej, Orkana, Sinki i Wielopolskiej), artykuł Z. Morstinowej „Niema złego, co by na dobre nie wyszło“ (w sprawie metod polemicznych), przemówienie J. N. Millera o Reymoncie na akademii żałobnej, artykuł St. Napierskiego o lafkach Marii Wasiljew, artykuł o nowej powieści H. Manna, krytyczne omówienie nowej książki Wittlina przez Wł. Broniewskiego, recenzje teatralne Stonińskiego i Iwaszkiewicza, przegląd prasy, kronikę muzyczną i t. d. Numer, obficie ilustrowany, liczy 6 stron.

## Na półce księgarskiej

Nakładem instytutu wydawniczego „Biblioteka Polska“ w Warszawie ukazały się ostatnio jako wydawnictwa 1926 r. następujące nowości wydawnicze:

JAN KASPROWICZ — „Mój świat“, pieśni na gęśliczkach i malowanki na szkle, poezje.

TADEUSZ RITTNER — „Most“, powieść.

WŁADYSŁAW ŁOZIŃSKI — „Opowiadania imię pana Wita Narwoja, rotmistrza gwardii koronnej a. d. 1760 — 1767“, „Wielka Biblioteka“.

KAZIMIERZ BRODZIŃSKI — „Wiesław“, sielanka krakowska w pięciu pieśniach.

FRYDERYK SCHILLER — „Dziwica Orleańska“, tragedia w pięciu aktach z prologiem, w przekładzie A. E. Odyńca. „Biblioteka szkolna“ nr. 13.

WINCENTY POL — „Pieśń o ziemi naszej“, „Biblioteka Szkolna“ nr. 14.

JULJUSZ SŁOWACKI — „Lilla Weneda“, tragedia w pięciu akt. „Biblioteka Szkolna“ nr. 17.

MICHAŁ ROLLE — „Kamieniec Podolski“, monografia z 6 ilustracjami. „Biblioteka Szkolna“ nr. 21.

JULJUSZ SŁOWACKI — „Kordian“, część pierwsza trylogii: „Spisek koronacyjny“. „Biblioteka Szkolna“ nr. 24.

L. MOLENDZIŃSKA-WERNEROWA — „Gry i zabawy“, z 60 nutami i rysunkami w tekście.

„A. B. C.“ — luksusowe, kolorowe, artystyczne wydanie abecadła w kompozycji i wykonaniu art.-malarzy Ireny Pokrzywnickiej.

LEKARZ-DENTYSTA

## A. Struński

przeprowadził się

na ul. Piotrkowską 1/3.

10—1

## 4 duże pokoje

Z wszelkimi wygodami w centrum miasta zamienię, ewentualnie odstąpię. Telefon 5-21, od 5—7 wiecz. 9462—4



## Widowiska, koncerty i zabawy

**TEATR MIEJSKI.** Dziś, w niedzielę, o godzinie 3 m. 30 po poł. po cenach znizowanych „Kopciuszek”, który w dalszym ciągu ukazuje się w środę (dzień Trzech Króli) o tej samej godzinie.

Wieczorem po raz drugi przeżabna komedjo-farsa Hennequin'a i Vebera „Codziennie o 5-ej”, która na wczorajszej premierze wywoływała huraganowe wybuchy głośniego śmiechu. Publiczność szczerze rozrabiona nie szczędziła oklasków artystom z Jarkowską, Grywińską, Jerzmanowską, Szubertem, Krotkem, Komornickim i Bieliżem na czele.

Jutro, poniedziałek, po raz ósmy ciesząca się wybitnym powodzeniem efektowna, barwna komedja Lengyel'a „Piłmienna noc Antonji”.

We wtorek i w środę wieczorem, w dalszym ciągu ucieżne „Codziennie o 5-ej”.

W piątek nadchodzący pierwszy występ uroczej artystki Teatru Polskiego w Warszawie Marii Malickiej oraz wybitnego artysty i reżysera tegoż teatru Aleksandra Węgielko w przeslicznej komedji Nicodemiego „Świt, dzień i noc”.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reżysera Jana Kochanowicza głośna sztuka historyczna Bernada Shav'a „Święta Joanna”, która z udziałem Marii Malickiej w roli tytułowej będzie następną po „Świecie, dniu i nocy” premierą teatru miejskiego. W rolach ważniejszych: pp. Białoszyński, Fabisiak, Przysiański, Ryszkowski, Szymański, Tatarkiewicz, Woskowski, Zębowski.

Jednocześnie reżyser Władysław Ryszkowski rozpoczął próby z pięknej komedji obyczajowej de Flers'a i Caillavet'a „Ładna historia” (La belle aventure), która dana będzie bezpośrednio po „Świętej Joannie”, również z udziałem Marii Malickiej w głównej roli kobiecej. Obok niej w premierze, efektownej roli Babcji wystąpi świetna jej wykonawczyni, utalentowana artystka Teatru Polskiego Zofia Czaplińska.

**TEATR POPULARNY.** Dziś teatr popularny wystawia „Krakowskie Zuchy” (wodewil w 4-aktach ze śpiewami i tańcami); wieczorem „Nad przepaścią”, sztuka w 5 odsłonach ze śpiewami, w której główne role grają pp. Zielińska, Szczepańska, oraz pp. Górecki, Bolkowski. W poniedziałek „Krakowskie Zuchy”.

### ZABAWA TANECZNA.

Zarząd wojskowych kursów dokształcających przy komendzie miasta urządza zabawę taneczną w dniu 5 stycznia 1926 r. w sali tow. śpiewaczego „Lutnia” przy ul. Sienkiewicza 31. Początek o godz. 9-ej wieczorem, obowiązuje strój wieczorowy. Orkiestra 28 pułku Strzelców Kaniowskich. Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe kursów. Zaproszenia można otrzymać w dowództwie dywizjonu żandarmerji nr. 4 w kancelarii kwaternistrzostwa, Przędzalniana 28. Ceny biletów dla cywilnych 3 zł., dla wojskowych 2 zł.

### CHOINKA U HANDLOWCÓW POLSKICH.

W dzień Trzech Króli (6-go b. m.) o godz. 3 po poł. związek zawodowy handlowców polskich (ul. Piotrkowska 108) urządza tradycyjną „Choińkę” dla dzieci swych członków i wprowadzonych gości.

Na program złożą się: obrazek wigilijny z tańcami i śpiewami w wykonaniu dzieci p. t. „Choińka”, oraz zabawy i gry pod kierunkiem rutynowanych freblanek. Św. Mikołaj rozda wszystkim dzieciom słodkie podarunki.

O godz. 7-ej wiecz. czarna kawa dla dorosłych.

### PODWIECZOREK KLUBOWY W ZWIĄZKU HANDLOWCÓW.

Dziś, dnia 3-go stycznia r. b., o godz. 5-ej po południu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łódź, Al. Kościuszkii nr. 21, podwieczorek klubowy. Prawo wstępu mają członkowie i wprowadzeni goście.

### WIELKA MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA.

Nie odstępując od tradycji, w celu zasilenia funduszu, czerwony krzyż urządza 5 stycznia w sali Filharmonii wspaniałą maskaradę p. n. „Zima”. Przepyszne dekoracje dadzą nam złudzenie pięknych pałaców królów północy, wszystkie sny nasze o cudach zimy ziszczą się, gdy się znajdziemy na maskaradzie czerwonego krzyża. Niewątpliwie też wszyscy pośpieszą, by spędzić wesoło noc przy dźwiękach niemilkającej muzyki, w wirze ohoceży zabawy. Bez karoty! Oto hasło, pod jakim odbędzie się maskarada, a najlepszym zapewnieniem tego są niskie ceny biletów wejścia (5 złotych), oraz tani bufet, obficie zaopatrzony.

Początek maskarady o godz. 11-ej wiecz.

Resztę biletów wejścia można nabywać w biurze czerwonego krzyża, Piotrkowska 96, w godz. od 9—3, lub w dniu maskarady przy kasie od godziny 5-ej po południu.

**Dr. med.**  
**Gustawa Zand-Tenenbaumowa**  
Wólczńska nr. 4. Tel. 40-25.  
Choroby kobiece i akuszerja.  
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

# Sanacja teatru łódzkiego

## 6 miesięcy Szyffmana i 6 miesięcy Wroczyńskiego

Kiedy się pisze o teatrze łódzkim, należy przede wszystkim ogarnąć myślą spory szmat wysiłków już dokonanych i to, co jest dopiero w planach niezmiernie pracowitego dyrektora i zespołu.

Praca to uczciwa, rzetelna, a przede wszystkim — planowa.

Jeżeli się mówi o niepospolitych, wybitnych zasługach dyr. Kaz. Wroczyńskiego, który bądźco bądź potrafił przeciwstawić się pewnym nieprzychylnym dla teatru prądom i wpływom, to zapominać przecież nie należy, że w pracy tej nie było wytkniętej linii, były ośdoki, nierówności.

Z tem większym tedy uznaniem mówić należy o pracy dyr. Szyffmana i Gorczyńskiego, którzy realizować poczeli już pewną koncepcję, pewien ściśle określony spręczowany program.

Nie łatwą to jest rzeczą w obecnych warunkach ciężkiego kryzysu, kiedy taki czy inny poziom frekwencji zależy jest w pierwszym rzędzie od sytuacji gotówkowej. Ano trudno: trzeba się z tem wzięć za bary i szturmować zdobywać uznanie, powodzenie i... frekwencję.

— Weźmy kolejne premjery sezonu.

„Sen nocy letniej”, „Uciekla mi przepióreczka”, „Nowi panowie”, „Nieboska komedja”, „Damy i huzary”, „Henryk IV”, „Dzwonek alarmowy”, a wreszcie premjery ostatnie „W sieci”, „Ponad śnieg”, „Kopciuszek” i „Piłmienna noc Antonji”; „Codziennie o 5-ej”, wreszcie w planach „Św. Joanna” (z Malicką).

No, tu już naprawdę znać robotę solidną, obliczoną nie na tani efekt i zdobycie uznania publiczności (nie jest to znowu wcale tak bardzo trudne, jak się napozór wydawać może).

Jest jedna jeszcze rzecz godna podkreślenia, którą określić można krótko i węzłowato słowem: pieczołowitość. Jest to widoczne i świadome staranie o całość, o skoordynowanie tych wszystkich pierwiastków, które o inscenizacji, o sukcesie czy debacie u sztuki decydują.

Czuje się tu dbiałą rękę reżysera, inscenizatora, mechaników no i dekoratora.

P. Kudewicz, jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, jest bezwzględnie właściwym człowiekiem na właściwym miejscu: oprawę sceniczną daje zawsze bardzo staranną — piękną i niepospolitą w pomysłach czasem — olniewającą.

Zresztą skromny ten i widoczny zawsze tylko na ostatnim miejscu programu teatralnego malarz ma też swe słabostki: sympatyzuje z dramatai mistycznymi Słowackiego i chciałby np. inscenizować „Sen srebrny Salomei”: przyjdzie jeszcze chyba na to zaczekać!

Wracając raz jeszcze do harmonijnej współpracy i koordynacji, jako świetny przykład tej kollaboracji wskazać trzeba „Kopciuszkę”.

Wszystko co się w „oficjalnych” krytykach o tym spektaklu pisało — jest najzupełniej niewystarczające.

Inwencja reżyserska p. Tatarkiewicza, inscenizacja i efekty dekoracyjne p. Kudewicza urok i wdzięk p. Gryf-Olszewskiej stworzyły przepyszna całość, wyjątkowy program dla dzieci i dorosłych.

Naogół więc biorąc rok ubiegły dobrze się zapisał w historii teatru łódzkiego.

I półroczu 1925 było jednocześnie okresem likwidacji dwuletnich wysiłków dyr. Kazimierza Wroczyńskiego.

Ten okres zamknięcia był bezwzględnie deficytowym zarówno pod względem materialnym (o czem dobiże wie magistrat), jak i moralnym (o czem wiedziela publiczność łódzka).

W okresie od stycznia do końca ub. sezonu teatr dał kilka premier pierwszorzędnych, widowisk naprawdę niepospolitych, ale te rzadkie perły, jak „Lilla Weneda”, „W zaświatach” Hasenclevera, „Zaczarowane koło” Rydla, ginęły wprost w morzu takich sztuk, jak „Jaśnie pan portier”, „Gdy kobieta zapraśnie”, „To moje dziecko”, „Spadkobierca” i t. d.

Pozatem nie było w tem wszystkim żadnego planu, przynajmniej takie się miało z zewnątrz wrażenie, że cały repertuar klecyony był od wypadku do wypadku że niedociągnięcia i niedomagania można było osłabić, uczynić mniej widocznymi.

## Rozstrzygnięcie konkursu na pomnik Kościuszki

### I nagrodę otrzymał p. Michał Lubelski

Wczoraj w południe w Galerji miejskiej odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na pomnik Tadeusza Kościuszki, który w przyszłości ma stanąć na placu Wolności w Łodzi.

Jury stanowili prezydent miasta Cynarski, prezes rady miejskiej dr. Fichna, dyrektor Galerji miejskiej Dienst-Dąbrowa, prezes towarzystwa rzeźbiarzy gen. Bylewski, artysta-rzeźbiarz Pius-Welowski, delegat min. robót publ. architekt Michalski, ławnik wydziału oświaty i kultury Hajkowski, oraz architekt miejski Lipsowski.

Ogółem nadesłano na konkurs 7 prac, a nadto jeden projekt poza konkursem

nadesłał artysta-rzeźbiarz S. Jackowski z Paryża.

I nagrodę w kwocie 5.000 zł. otrzymał p. Michał Lubelski z Warszawy, laureat konkursu na 100-złotówkę złotą, oraz laureat nagrody rzymskiej w Berlinie w roku 1914.

II nagrodę 3000 zł. zdobył Stanisław Szczepkowski z Warszawy, odznaczony wzmianką honorową za kaplicę polską na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu.

III nagrodę 1500 zł. pani Łacińska-Kamińska, laureatka konkursu na projekt 20-złotówki w złocie.

Pozatem każdy z artystów, którzy nadesłali swe projekty, otrzymał po 1000 zł. za udział w konkursie.

## Trzy sztuczki towaru ukradł za pomocą sfalszowanych kwitów

Kilkrotnie karany za kradzieże i oszustwa 21-letni Stanisław Gralkowski zasiadł znowu na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym — tym razem postawiony pod zarzutem sfalszowania kwitów.

W listopadzie roku 1924, Gralkowski, pracując w firmie Scheibler i Grohman w charakterze biuralisty, wypisał asygnaty do składu fabrycznego, na zasadzie których, pobrał 3 sztuczki towaru isprzedał je koledze Majerskiemu.

Prócz wystawienia asygnat — sfalszował na nich Gralkowski podpis kierownika administracji, a gdy to nadużycie wyszło na jaw Gralkowski uciekł.

Po rozesłaniu zamłodocianym przestępcą listów gończych, wyszło na jaw, iż

Gralkowski będąc w roku 1923 w mieszkaniu Szlamy Rozenbluma przy ulicy Kiłińskiego 52 z umeblowanych pokoiów, skradł ręczniki, prześcieradła i drobne przedmioty toaletowe.

Tak na śledztwie pierwiastkowem, jak i na sądzie Gralkowski przyznał się zupełnie do winy, kładąc wyżej rzeczzone wykroczenia na karb niezrozumienia rzeczy i namowy kolegów.

Wobec przyznania się oskarżonego do winy sąd na wniosek prokuratora Mandęckiego nie badał świadków.

Sędzia Kazimierz Korwin-Korotkiewicz skazał Gralkowskiego na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Wyrażnem uzewnętrznieniem moralnego i materialnego deficytu teatralnego był memoriał dyrekcji do magistratu, oraz apel sprawozdawców do społeczeństwa i władz.

Były to rzeczy i przejawy smutne, świadczące o konieczności pewnej sanacji w świecie teatralnym Łodzi.

Czy całkowita sanacja nastąpiła z chwilą objęcia teatru przez dyr. Szyffmana i Gorczyńskiego — dziś jeszcze sądzić nie można.

W każdym bądź razie uczyniono na drodze do tej sanacji wielki krok — a to już duzo!

Teatr w Polsce, tak jak całe nasze życie gospodarcze, kulturalne i społeczne przechodzi ciężki kryzys.

Jest to zjawisko, o którym pisze i pisało się, mówiło i mówi — aż do znudzenia.

„Jest to wogóle świetny temat do rozmowy”, powiada złośliwie Bruno Winawer. Na zebraniach towarzyskich kwestja teatralna zajmuje miejsce poczesne między kwestją żydowską i pogodą. — Faktem jest jednak, że kryzys teatralny ma swe głębsze źródło w splocie warunków i czynników, jakkie wytworzyły się po wojnie.

Ta okoliczność właśnie powoduje, iż kryzys nie prędko minie, zwłaszcza jeżeli zważyć, że u nas specjalnie się zagadnienie komplikuje, ponieważ łączy się z niem arcytrudny kryzys w twórczości dramatycznej. Potrzeba nam dziś świeżego oddechu w płuca, ożywczy prąd ozonu powiać musi po teatrze.

Jeżeli deficyty teatrów rosną w nieskończoność, jeżeli nie stać na stałe teatry, to trzeba zrezygnować z tych wielkopafińskich ambicji.

Teatry obiazdowe, posiadające pierwszorzędne zespoły, doskonałych dekoratorów i reżyserów duzo mogłyby zdziałać dla kultury polskiej w tych ciężkich czasach.

Przykład Osterwy powinien znaleźć naśladowców.

Kryzys trzeba za wszelką cenę prze-trwać!

## Jufrejszy wielki symfoniczny koncert jubileuszowy

Jutro, w poniedziałek, w Filharmonji muzycznej Łódź święcić będzie jubileusz orkiestry filharmonicznej. Jubileuszowy ten koncert, jak już podaliśmy, poprzedzony będzie uroczystą akademią, a jako solista wystąpi jeden z najslyniejszych pianistów doby obecnej Leopold Godowski, który gra swoja olniewa tłumy. Gdzie tylko występuje ten niezwykły artysta, sale wypełnione są po brzegi i jest on przedmiotem niewąwalego entuzjazmu ze strony publiczności i krytyki. Występy Godowskiego stanowią wszędzie sensację artystyczną. Program koncertu następujący: Moniuszko: Uwertura do op. „Hal-ka”, Wagner: wstęp do op. „Śpiewacy Norymberscy”, Czajkowski: Koncert fortepianowy, Karłowicz: „Powracające fale”, oraz Czajkowskiego: „Francesca da Rimini”. Przy pulpicie kapelmistrzowskim staną: Tadeusz Mazurkiewicz i Bronisław Szulc. Radzimy zawczasu zaopatrzyć się w bilety, gdyż pozostała już niewielka ilość.

## Nauka artystycznego tkactwa ręcznego

**Kurs I:** Dywan perski, smyrna, killmy kaukaskie i polskie, sumaki.  
**Kurs II:** Gobelin, półgobelin, dywan polski.  
**Kurs III:** Koronki weneckie, filet.

Cegielniana 31, m. 5, I piętro, front.

Specjalny kurs dla panów w godzinach wieczornych.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**H. Lewita-Fuchs**  
Piotrkowska 50  
Tel. 21-36.  
Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.  
8455—10



## Zmiana parytetu złotego

Wydarzeniem inaugurującym 1926 polski rok gospodarczy jest sygnalizowana ze stolicy zapowiedź deklaracji ministra skarbu o nowym parytecie złotego.

Szczupłość informacji pozwala narazie przypuszczać, że chodzi o oficjalne uznanie obecnego, *via facti* wytworzonego, kursu w stosunku do pełnowartościowych walut — za równie. Byłby to więc plus minus kurs: 8 i pół złotego z nadwyżką równającą się 1 złotemu.

Zapowiedzią deklarację — po której niewątpliwie nastąpić muszą odpowiednie akty władzy prawodawczej — powitać należy z uznaniem już przedewszystkiem dlatego, że tkwić w niej musi poniechanie koncepcji „złotego gospodarczego”. Przyjęcie bowiem jakiegokolwiek parytetu liczbowego zawiera w sobie negatywne stwierdzenie, że nie jest zamiarem rządu zdanie kursu na łaskę i nielaskę fluktuacji codziennego życia gospodarczego. Również pozytywnie przynosi deklaracja racjonalne w zasadzie ujęcie dojrzewającego już problemu ponownej reformy polskiej waluty. Słusznie przyjął p. Zdziechowski jako nieosiągalny w najbliższym czasie cel — powrót złotego do parytetu 1 dolar równa się 5,18 i pół. Powroty do pełnych parytetów, po okresach deprecjacji, dostępne są tylko bardzo bogatym społeczeństwom. Bank of England dwukrotnie, po raz pierwszy w r. 1817 po wojnach napoleońskich, po raz drugi w r. 1925 po wojnie światowej, powrócił do dawnego legalnego parytetu funta szterlinga. Jest to bezpośrednio kosztowne; pośrednio — powoduje wstąpienia gospo-

darcze, łatwe do zniesienia silnym organizmom gospodarczym (wstrząśnienia w poziomie cen). Zdobyć się na taką politykę może minister skarbu królestwa angielskiego i gubernator Banku angielskiego. Natomiast nie może się na taką politykę zdobyć nasz minister skarbu i dyrektor Banku Polskiego. Jeden z najgenialniejszych ministrów skarbu Europy 19 stulecia, niedościgniony wzór do naśladowania, zbawca finansów Austrii, nasz wielki Dunajewski sanował walutę astryjacką w doskonały sposób właśnie na poziomie bliższym faktycznemu wytworzonemu, aniżeli pierwotnemu, legalnemu.

Zresztą nowe ujęcie reformy walutowej o tyle szczególnie odpowiada aktualnym warunkom, że kapitał cudzoziemski, który ma zasilić Bank Polski niewątpliwie nie zechce ponosić kosztów restauracji dawnej równi. Wydaje się, że właśnie względem na przypuszczalnego współwłaściciela Banku — finansjerę obcą — spowodował p. Zdziechowski do fortunnego w zasadzie inoim między sprawą zmiany statutu Banku a nowym parytetem złotego.

Tak więc w zasadzie zapowiedziana deklaracja zasługuje na przychylnie powitanie. Akcentujemy — w zasadzie.

Bardzo ważne pierwszo i drugorzędnej natury powody przemawiają przeciwko niej.

Przedewszystkiem dlatego, że jest wątpliwem czy właśnie obecny kurs faktyczny nadaje się na podstawę stabilizacyjną. Zdaje się, że nie. Kurs 1 dol. równa się 8 i pół złotego zgórą, nie jest jeszcze zasymlowany przez życie gospodarcze kraju. Nie odpowiada układowi cen towarów i u-

„sług. Nie jest „parytetem gospodarczym” chwili — jeżeli wolno użyć definicji Zdziechowskiego. A właśnie „parytet gospodarczy” w momencie stabilizacji nadaje się na podstawę stabilizacyjną.

Nieuniknionem wydaje się, aby nowi współwłaściciele Banku ponieśli pewne koszty związane z przybliżeniem parytetu złotego dotychczasowego ustawowego.

Pierwszorządnej natury powodem przemawiającym przeciwko ustawowej zmianie parytetu w obecnej chwili, jest zupełne niewystarczające przygotowanie warunków, któreby gwarantowały tym razem już naprawdę całkowitą stałość waluty na nowej równi. P. Zdziechowski popełnia zdaje się błąd, który lat temu 3 był modnym credo wielu skarbowców w Polsce. Popełniał go Grabski I, wyperswadowano go szczęśliwie Grabskiemu II.

Wszelkimi sifami sprzeciw się wypada powrotnemu zakorzenieniu się dawnego błędu. Istniało mianowicie przekonanie, że sanację finansów zaczynać należy od waluty. Błąd ten kosztował nas wiele. Okazało się, że wszelka stabilizacja waluty bez dotknięcia i rozwiązania problemu centralnego — uporządkowania skarbu — nie jest do pomyślenia. Zabagniony skarbu w krótkim czasie czynił iluzorycznymi wszelkie próby utrzymania waluty na takim czy innym poziomie. Należy się obawiać, że obecnie zapowiedziane ustalenie parytetu wobec braku dostatecznego uporządkowania skarbu okazać się musi zupełnie nierealnym.

Składanie w obecnej chwili deklaracji o zmianie parytetu i forsowanie odnosnych projektów na warsztacie legislacyj-

nym jest mydleniem sobie i innym oczu. Nic nie zdoła zmienić oczywistego faktu, że źródło zła tkwi w budżecie. Szczere uporządkowanie budżetu warunkuje równowagę walutową.

Brukselska konferencja finansowa w zaleceniach swoich wskazała państwu sanację walut *via* skarb. Austria bez oficjalnych deklaracji o zmianie parytetu w ten a nie inny sposób uzdrowiła swoją walutę.

Każda inna droga zgóry musi być uznana za zawodną.

Składanie deklaracji jest rzeczą niezwykle łatwą i niemniej łatwym jest uchwalenie ustaw.

Sztuka w tem, aby stworzyć warunki realnego bytu dla ustaw. Inaczej w niedługim czasie spodziewać się musimy nowych deklaracji i nowych ustaw — i tak do nieskończoności.

Cała nadzieja w tem, że ci, dla których p. Zdziechowski chce zmieniać parytet, za warunek swej współpracy postawią stworzenie sytuacji, która zabezpieczy stałość nowego parytetu. O ile nie mamy poważnego zamiaru tworzenia takiej sytuacji — psu na budę zda się kokietowanie cudzoziemców nowymi ustawami walutowymi.

Resum e: zmiana parytetu legalnego wydaje się bardzo pożądaną; pożądaną jest niezbyt wielka rozpiętość między parytetem dotychczasowym a projektowanym; zmiana jednak jest wogóle tak długo niepożądaną jak długo energiczne uporządkowanie skarbu nie zabezpieczy nas przed szybką koniecznością porzucenia nowoprowadzonej równi.

A. Z.

## Optymizm nie na miejscu i nie na czasie Pos. Diamand o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich

Po powrocie z Berlina członek delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami pos. dr. Diamand udzielił wyjaśnień w tej sprawie.

Nie brzmią one zbyt pocieszająco i pomimo optymistycznych przewidywań pos. Diamanda nie należy się spodziewać przyspieszenia tempa pertraktacji.

Przecież dr. Diamand sam stwierdza na wstępie, że inicjatywa w sprawie zawarcia wstępnego układu, któryby obejmował 50 — 100 pozycji taryfowych — rozbiliła się o niezgodę przemysłowców niemieckich. Dlaczegoż więc przemysłowcy ci mieliby się obecnie okazać bardziej ustępliwymi — tego pos. Diamand nie tłumaczy.

A gdybyśmy zapoznali się z dotychczasowymi wynikami pertraktacji, łatwo przekonalibyśmy się, iż nie zanoszą się na rychłe ich zakończenie, ani nawet na przerwanie wojny celnej w toku ich prowadzenia...

Na 25 stycznia dopiero zapowiedziana została odpowiedź rządu niemieckiego i na ten dzień zwołane posiedzenie obu delegacji.

Dalej wywodzi pos. Diamand:

Tak wygląda sprawa formalnie. W rzeczywistości Niemcy dążą do zaprzestania likwidacji majątków niemieckich w byłym zaborze pruskim w Polsce, ustanowionej traktatem wersalskim i porozumieniem wiedeńskim.

Dotychczas zlikwidowani Niemcy czują się pokrzywdzeni i wniosli do trybunału międzynarodowego skargi o odszkodowanie w łącznej wysokości 500 milionów franków złotych. Skargi takich wniesiono dotychczas tysiąc. Rokowania z Niemcami w sprawie wstrzymania dalszej likwidacji, prowadzi rząd polski.

W sprawie optantów Niemcy pragną dojść do wyraźnego załatwienia. Spra-

wa ta jest jednak mniej aktualną od sprawy likwidacji

Wszystko to są niewątpliwie sprawy doniosłe i ważkie, ale, jak z tonu posła Diamanda wynika, dla nas mało pocieszające.

Skąd więc i dlaczego taka pewność iż, są to wstępne trudności, których załatwienie przyczyni się do szybkiego traktowania stawek celnych, najważniejszego zadania rokowań. Niemcy oświadczyły gotowość załatwienia stawek celnych grupami towarowymi i wprowadzenia pojedynczych grup w życie w formie prowizorium. Układy trwają zbyt długo dla państwowej gospodarki obu kontrahentów. Należy jednak wziąć pod uwagę, że niemieckowłoskie rokowania trwały znacznie dłużej, a niemiecko-francuskie trwają dłużej o pół roku i doprowadziły zaledwie do wstępnego porozumienia.

Nie jest to żaden argument, zwłaszcza jeżeli zważyć, że ustalenie wstępnego porozumienia francusko-niemieckiego doprowadziło do sprecyzowania podstaw rokowań o traktat, czego nie można powiedzieć o polsko-niemieckich rokowaniach.

Dlatego też trudno zgodzić się z koń-

### Przedłużenie terminu wykupywania świadectw przemysłowych

Wczoraj odbyła się w min. skarbu konferencja, w której z ramienia Centr. Zw. Kupców brali udział p. poseł Wiślicki i p. inż. Zajdenman.

W wyniku tej konferencji odroczone terminy wykupywania świadectw przemysłowych do 1 lutego.

cowymi wywodami pos. Diamanda, dla którego jest

pesymizm w sprawie traktatu handlowego z Niemcami nieuzasadniony. Po obu stronach panuje zrozumienie konieczności stosunków handlowych między obu państwami. Pertraktacje pójdą obecnie w szybszym tempie.

Wobec tego optymizmu delegata polskiego należałoby przytoczyć opinię oficjalnego „Przemysłu i handlu”, który w artykule poświęconym rokowaniom polsko-niemieckim podkreśla w pierwszym rzędzie, że

wywolując i uparczywie prowadząc z nami wojnę celną, mają Niemcy polityczne a nie gospodarcze cele na widoku. W takich warunkach trudno jest określić termin zakończenia rokowań. Stwierdzić jedynie można i należy, że Polska pragnie wyeliminować z zagadnień gospodarczych wszystkie sprawy polityczne. Nie znaczy to bynajmniej, aby wojna celna z Niemcami tak się już nam dała we znaki, że chcemy ją właśnie ze względów gospodarczych co najprędzej zakończyć. Nasz bilans handlowy jest już aktywny, wywóz towarów, zakazanych do importu do Niemiec, w październiku 1925 r. podwoił się w stosunku do września 1925 r., produkcja węgla jest już w całym państwie większa, niż była przed rozpoczęciem wojny celnej.

Wywody organu min. przem. i handlu oraz min. skarbu nie idą po linii optymizmu pos. dra Diamanda, którego źródła trudno chyba upatrywać można w przebiegu dotychczasowych rokowań.

Z naszej strony nie uczyni ono w tej sprawie wszystkiego, co by mogło spowodować pewien nacisk na Niemcy.

W tem jest punkt ciężkości rokowań.

### Dolar dalej spada

Rynek walut obcych znajduje się nadal pod znakiem słabej tendencji dla dolara, co wynika z niezwykle słabego popytu na dolary przy dość znacznej podaży.

W dniu wczorajszym ujawniła się dalsza zniżka kursu dol. w obrotach prywatnych, kurs ukształtował się bowiem na poziomie 8.40 w placeniu, 8.50 w oddawaniu. (rz).

### Rynek pieniężny

#### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 2-go stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary —	—
Franki franc. —	—
CZEKI.	
Belgia 37.55	
Holandja 332.10	
London 40.04	
N. York 8.25	
Paryż 31.15	
Szwajcaria 159.55	
Wiedeń —	—
Włochy —	—
Sztokholm 221.40	
Kopenhaga —	—
Praga 24.44	
Pożyczka dolarowa 64.75	
10 proc. pożyczka kolejowa 110.—	
Pożyczka konwersyjna 43.50	
8 proc. pożyczka złota 100.—	
5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy	
złotowe 28.15	
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 18.80	

#### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 2-go stycznia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w gdańskich:

100 złotych polskich	62.42—62.58
100 dolarów amerykań.	520.85—521.65
Czek na Londyn	25.18.75
Telegraficzna wypłata na:	
Warszawa	61.82

**W REKONWALESCENCJI, OSŁABNIENIU I NIEDOKRWISTOŚCI BIERZ CODZIENNIE SANATOR.**



## Uwagi wściekłego sportowca

# Braki polskiego słownictwa sportowego

Nie wiem, czy prof. Kryński, ceniony kustosz czystości polszczyzny, zajmuje się sportem. Jeśli się jednak zajmuje, lub jeśli przynajmniej czytuje sprawozdania sportowe, niewątpliwie miewa po tej lekturze bardzo ciężkie sny, lub zgoła cierpi na bezsenność.

Sport ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Nie trzeba tego nikomu tłumaczyć. Choć tam lekarze ostrzegają, iż zbyt forsowne oddawanie się sportom więcej szkody niż pożytku przynosi, a nawet może o magłą a niespodziewaną śmierć przyprowadzić, choć w pewnych zawodach sport bywa uprawiany głównie w celach kieszonkowych (by je jak najrentowniej zapelnąć), jednakże to wszystko jest jedynie wynikiem nieznaności rzeczy przez laików o usposobieniu zrędnym i pesymistycznym, cierpiących niezawodnie na wątrobę, artretyzm, podagrę, zaparcie nawykowe, rozdzęcie żył, katar łuszczek, zaflegmienie, melancholię, hipochondrię, reumatyzm stawów, początki tabesu młodzieńczego, zapalenie wyrostka robaczkowego, rozszerzenie serca, tudzież dziedzicznie obciążonych. Albo też są to poprostu złe języki.

Każdy bowiem, kto nie jest kretynem ani matolkiem, wie doskonale, iż sport to jest sport. A kto głupi, tego nie rozumie — niema co z nim gadać.

Sport nie tylko wzmacnia rozwój fizyczny oraz siły męskie, damskie i dziecięce, lecz niesłychanie wzbogaca mowę polską.

Niewysportowany laik, taki zwyczajny kretyn, nigdy tego nie rozumie. Umysłowość jego najwyżej może się wzniesć do tego poziomu, iż wie on, że po polsku miejsce, skąd rozpoczyna się bieg koni, cyklistów, czy piechurów, nazywa się start. Czasami wie jeszcze, iż zakończenie biegu koni, cyklistów czy piechurów zwie się po polsku finiszem.

Ale czy taki matolek, pogardy sportowej godny, może zrozumieć, gdy stoi przy korcie, gdzie odbywa się gra w piłki, zwana po polsku tennis'em, co znaczą polskie wyrazy porozumiewawcze: „play” czy „ready”?

Umysłowość takiego ograniczonego człowieka (o ile nie sportowca, go dzień jest tej nazwy) nie może również zrozumieć, czemu, gdy się zbiorą na zawody dwie czy więcej drużyn, nazywa się to po polsku mecz. Czasami na plakatach pisze

się wyraz dla mniej inteligentnej publiczności mecz, czasami zaś dla ludzi bardziej umysłowo wyrobionych match. Ta ostatnia pisownia ma jednak tę niedobłą stronę, iż ludzie pierwszej kategorii, a tych jest większość, wymawiają to zwyczajnie mat — poczem robią przydech ch.

Czyż dalej nie szkoda czasu na wbijanie komuś w głowę, iż taki pan, który prowadzi jakiś bieg, nazywa się po polsku leader, co niektórzy wymawiają lider, lub, że zwycięzca w wyścigach na lądzie lub wodzie nosi miano championa, co znów ludzie niekiedy wymawiają, jako czempjon.

Jak niska jest u nas kultura, dowodzi fakt, iż nie każdy jeszcze rozumie, czemu, gdy się zbierze kilkanaście samochodów, by sznurem urządzić korwód po mieście z chorągiewkami lub na cześć jakiejś kwesty, zabawa taka nosi polską nazwę „raid”. Cóż dziwnego — taki nieuk nie zna przecież najprostszych, elementarnych polskich nazw w słownictwie samochodowym, jak limuzyna, starter, karburator, znana mu zaś jest najwyższej polska nazwa kierowcy „szofer”. Tenże nieuk, gdy mówi przy nim o lotnictwie, nie rozumie polskich nazw propeler, hangar, pilot. Trzeba trażnię sportowego aby to rozumieć. Co tu gadać, gdy ludzie

nie rozumieją tak znanych polskich wyrazów, jak dysk lub hockey, a już na dźwięk wyrazu aerodynamika gębę rozdziewiają. Ba, raz nawet taki wydziwiał bez zrozumienia rzecz, czemu, gdy z Polski wyjeżdża trzech jeźdźców na popisy hipiczne do Nizy, nazywa się to po polsku ekipa. Szukał w słowniku, lecz zgłupiał jeszcze bardziej, gdy się dowiedział, iż me equipee oznacza głupi, bezsensowy wybrzyk. Albo kiedyś zebrało się kilku mało inteligentnych gapiów na meczu foot-ball'owym. Otóż jeden powiada do swych towarzyszy:

— Co to za diabeł strzelić bramkę? Po jakimu to? Bo przecież po polsku mówi się: strzelić do zajaca, do kozy, do kuropatwy, nie strzelić zajaca. — Można zastrzelić człowieka, kochankę czy kuropatwę. Jest wreszcie w słownictwie sportowym, mianowicie w lekkiej atletyce bardzo malownicze, jedne wyrażenie w zawodach stosowanych w niektórych dancjach nocnych, nad Wisłą, tudzież w kuluarach sejmowych. Brzmi ono: strzelić w pysk. Ale nigdy strzelić pysk. Można natomiast, uprawiając lekką atletykę, z powodzeniem i bez przedimka komuś skuć pysk.

Ale strzelić bramkę?

Gen.



Słynny tenisista hr. Solm, wystąpił obecnie z ciekawym procesem o odszkodowanie przeciwko swemu teściowi miliarderoi amerykańskiemu Millicent Rogers, oskarżając go o to, iż spowodował zerwanie hr. Solma z żoną

## Szkolnictwo, a sport

Na drodze do poprawy — Piękny plan Kuratorium  
Brak sił fachowych

(Specjalny wywiad „Głosu Pol.” z wizytatorem p. Połomskim)

Sprawa wychowania fizycznego w szkołach jest jednym z najpoważniejszych zagadnień, a przytem jedną z największych bolączek Łodzi.

Cała Polska, jeśli o racjonalne zaszczepianie i pielęgnowanie sportu w szkolnictwie chodzi, nie stoi na odpowiedniej wyżynie, a Łódź specjalnie pozostawia pod tym względem wiele do życzenia. Na wychowanie fizyczne, a więc gimnastykę lub musztrę przeznaczają się u nas dwie (!) godziny tygodniowo. Przy 30-tu zatem godzinach ślęczenia nad książkami, poświęcać 2 godziny na wychowanie fizyczne — to stosunek aż nadto rażący.

— Obecnie — oświadczył nam na wstępie p. wizytator Połomski — sprawa jest na drodze ku poprawie, aczkolwiek wychowanie fizyczne w łódzkim szkolnictwie średnim jest wręcz nieracjonalnie traktowane.

Od chwili przybycia mego do Łodzi, to jest od marca ub. roku staram się poziom wychowania fizycznego podnieść, przytem przyznać muszę, że częściowo udało mi się już pod wieloma względami uzyskać pewne sukcesy.

— W jaki sposób wpływa kuratorium na szkoły, jeśli o sprawę wychowania fizycznego chodzi?

— Zasadniczo posiadamy tylko wpływ moralny, albowiem poglądy na sprawę uprawiania sportów jest wyłącznie kwestją dyrektora szkoły, względnie jej właściciela, szczególnie, jeżeli chodzi o szkoły prywatne lub społeczne. Natomiast w sprawie wychowania fizycznego w szkołach państwowych posiadamy decydujący głos, dzięki czemu w instytucjach tych kwestia usportowienia jest już daleko posunięta.

— Czego właściwie program ministerstwa W. R. i O. P. domaga się w sprawie wychowania fizycznego?

— Uprawiania wszystkich gałęzi sportu, które dają młodzieży tętnę fizyczną i moralną. Zastrzeżenia pewne budzi jedynie futbol, na który patrzymy niechętnym okiem. Poza tem specjalnie baczna uwaga zwracamy na racjonalne uprawianie sportów, co niestety chwilowo napotyka na bardzo poważne przeszkody w formie braku odpowiednich pomieszczeń. Szczególnie brak boisk w szkołach pozostawia sytuację miejscami bez wyjścia.

— Jak się sprawa wychowania fizycznego przedstawia w szkołach powszechnych?

— Stanowczo gorzej, niż w szkolnictwie średnim, kilka bowiem zaledwie szkół w nowych gmachach posiada odpowiednią salę, względnie tereny boiskowe.

— Czy jednak czynione są kroki, w celu budowy dla młodzieży szkolnej odpowiednich terenów boiskowych pod uprawę sportów? — pytamy.

— Tak. Postawiliśmy sobie za cel

stworzenie parku sportowego dla młodzieży szkolnej. Park ten powstanie na terenach dzisiejszego lasu 3-go Maja. Projekt nasz przewiduje utworzenie szeregu boisk, które służyć muszą dla usportowania tysięcy rzesz młodzieży szkolnej. Niezależnie od tego projektujemy budowę prowizorycznej zimowej hali sportowej, któraby umożliwiała młodzieży zaprawianie się w sportach zimą i podczas niepogody.

Projekty te są gigantycznych rozmiarów...

— Ale ...czy strona finansowa przedstawia się równie różowo? — pytamy.

— Mam nadzieję — kontynuuje pan wizytator — że projekt nasz urzeczywistnimy. Początkowe koszty wynoszą 200.000 złotych. Suma ta jest bardzo poważna i, rzecz zrozumiała, że jej... nie posiadamy. Poradzimy sobie jednak w ten sposób, iż w najbliższym czasie opodatkujemy każdego ucznia jednorazowo pewną sumą pieniężną. Zresztą jest to jedynne wyjście z beznadziejnej sytuacji.

— Jak się przedstawia u nas sprawa nauczycieli - instruktorów? — pytamy z kolei.

— Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. W każdym razie zaznaczyć muszę, że na terenie Łodzi odczuwa się brak odpowiednich sił fachowych. Zaledwie kilku nauczycieli posiada należyte kwalifikacje, reszta zaś nie odpowiada wymogom. Ze zrozumiałych jednak względów nie mogę sprawy tej bliżej poruszać.

Wspomnieć natomiast muszę o kursach wychowania fizycznego na gruncie łódzkim dla nauczycielstwa szkół powszechnych, na których sam jestem instruktorem. Nie mogę przytem nie zwrócić uwagi na specjalny kurs nauczycielek, liczący 80 słuchaczek, co bezsprzecznie jest sui generis rekordem w Polsce. Wierzę, że w niedługim już czasie, dzięki wykwalifikowanym kadrom, jakie kurs ten wyda, sprawa wychowania fizycznego w szkolnictwie powszechnym Łodzi posunie się o krok naprzód.

Dziękując naszemu interlokutorowi za długą i wyczerpującą rozmowę, opuszczamy lokal kuratorium.

Z tego, co nam p. Połomski powiedział, bije przeświadczenie, że kuratorium zdaje sobie sprawę z doniosłości szerzenia kultury fizycznej wśród młodzieży szkolnej.

Usportowanie społeczeństwa naszego jest nakazem chwili. Dojść do tego możemy jedynie przez racjonalne zaszczepianie i kultywowanie sportu wśród wielotysięcznych rzesz młodzieży szkolnej.

Żywimy nadzieję, że wspaniałe plany kuratorium zostaną urzeczywistnione.

Leży to w interesie całego społeczeństwa naszego.

An.

## Rehabilitacja łódzkiego klubu bokserskiego

Na walnym zgromadzeniu polskiego związku bokserskiego postanowiono uchylić dyskwalifikację łódzkiego klubu bokserskiego. Jak już swojego czasu donosiliśmy Ł. K. B. został przez byłych zarząd zdyskwalifikowany na przeciąg jednego roku za domaganie się dyplomu i żetonu z VIII Olimpiady dla członka swego Jana Gerbicha, a których to pamiątek PZB nie chciał wydać wskutek osobistych nieporozumień między prezesem Niewiadomskim a Gerbichem w Paryżu. W oficjalnych komunikatach PZB ogłosił, iż dyskwalifikuje ŁKB na skutek ciężkich przekroczeń statutowych. Walne zgromadzenie, po zbadań sprawy orzekło, że ze strony ŁKB nie miało miejsca przekroczenie przepisów, a więc tem samem dyskwalifikacja nałożona na ten klub była zgoła niezasadniona. Pugilatorzy zrzeszeni w ŁKB z ogłoszeniem dyskwalifikacji chcieli początkowo zrezygnować z tego pięknego sportu, lecz dzięki energicznym zabiegom ze strony dyr. Kanenberga i Nowaka udało się „osieroconych” bokserów zaciągnąć w szeregi klubu sportowego „Krusche i Ender”, gdzie pod opieką wspomnianych panów mieli możliwość oddawania się racjonalnemu treningowi bokserskiemu. Tak więc były zarząd PZB, miał przyczynić się do rozwoju sportu pugilatorów, rzucał mu klody pod nogi. A oto jeszcze jeden „kwiatek” ciemnych machinacji panów z KZB. Były zarząd związku przed zebraniem nałożył dyskwalifikację na Wartę poznańską, a podczas zebrania miał zamiar nie dopuścić do głosowania G. Śląsk i tym sposobem utrzymać się u steru i dalej prowadzić nieprodukcyjną pracę. Nawet łódzki Union chcieli nie dopuścić do głosowania, tłumacząc to nieuiszczeniem składki, co również okazało się nieprawdą. Obecnie, gdy siedziba związku przeniesiona została do Poznania, a na czele nowego zarządu stanął znakomity sportowiec kpt. Baran, sądzimy, że sport bokserski stanie na wyższym, niż dotychczas, poziomie.

## Walne zgromadzenie ŁOZBA.

W dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, odbędzie się w lokalu Ł. K. S. walne zgromadzenie Ł. O. Z. L. A., na które winni przybyć delegaci klubów zrzeszonych w P. Z. L. A., zaopatrzeni w odpowiednie pełnomocnictwa.

## Projekt odznaki sportowej P. Z. L. A.

WARSZAWA, 2 stycznia. Warszawski związek lekkoatletyczny złożył na walne zgromadzenie wniosek utworzenia odznaki sportowej P. Z. L. A., czyli ogólnolekkoatletycznej. Projekt opiewa na odznakę w III klasach (brązowa, srebrna i złota). Odznakę otrzymuje się za minimum punktów w konkurencjach 4-ech grup lekkoatletycznych, a mianowicie: brązową odznakę otrzymuje zawodnik, który wykaże się, iż w biegach krótkich i średnich (I grupa) n. p. 100 mtr. osiągnął 13 sek., w biegach długich (II grupa) n. p. 5.000 mtr. osiągnie 22 min., w skokach (III grupa) osiągnie n. p. skok wwyż 1,30 mtr., oraz w rzutach oburącz (IV) n. p. rzut kulą 14 mtr. Za czterokrotne osiągnięcie wyników minimum w ciągu lat 4, zawodnik otrzymuje odznakę srebrną. Po ośmiu latach czyli ośmiokrotnym zdobyciu odznaki brązowej dostaje zawodnik odznakę złotą. Dla zawodników w wieku lat 32 stosuje się pewne ulgi.

## Echa walnego zgromadzenia P. Z. B.

WARSZAWA, 2 stycznia. Dowiadujemy się, że były zarząd Polskiego związku bokserskiego wnosi do zarządu Z. Z. w sprawie prawomocności uchwał ostatniego walnego zgromadzenia P. Z. B. protest. Motywem protestu jest fakt, że przewodniczący zebrania dopuścił do udziału w głosowaniu delegatów G. Śląska, którzy nie opłacili przewidzianych statutem związku składek członkowskich i nie złożyli w swoim czasie deklaracji, opiewającej przystąpienie do związku.

## Kurs Sztuki Dekoracyjnej

A) Robota dywanów perskich, kilimów i sumaków w kilku odmianach.

B) Batik wszelkiego rodzaju, malowanie na jedwabiu, abażury.

Tudzież przyjmuje się zamówienia w zakresie wyżej wspomnianych robót,

Al. 1-go Maja 3, m. 1. 10-12 od 4-6.



# Co się działo w Poznaniu? Szczegóły smutnego Sylwestra

## OFICJALNE WYJAŚNIENIE.

Wobec pogłosek o zaburzeniach bezrobotnych w Poznaniu, dowiadujemy się z ministerstwa spraw wewnętrznych, że są one zupełnie bezpodstawne. W rzeczywistości w noc Sylwestrową na placu Wolności w Poznaniu, dawnym zwyczajem zebrał się dość duży tłum osób, podochocnych alkoholem. Wśród tego tłumy zaszyły wykroczenia grupy wyrostków. Poturbowano paru policjantów, lecz z tłumy nikt nie ucierpiał. Aresztowano kilka osób, ale wszystko to nie miało nic wspólnego ani z bezrobociem, ani z komunizmem.

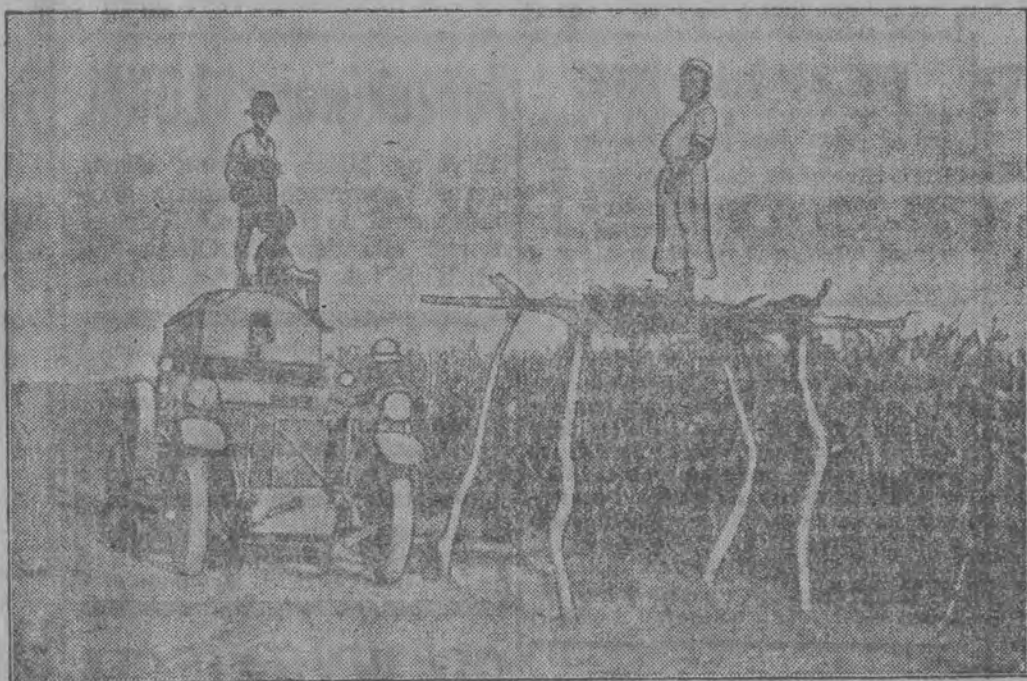
POZNAŃ, 2 stycznia. W czasie nocy Sylwestrowej nastąpiły starcia ludności z policją. Tłum zebrał się na placu Wolności i poczęto strzelać z rakiety i żabek. W czasie ognia sztucznych padło z tłumy kilka strażaków. Wówczas wystąpiła z interwencją policja. Tłum, napierany przez policję, rozproszył się po bocznych ulicach. W czasie ucieczki jednak męty poznańskie rzuciły się na dwa sklepy na placu Wolności, które zrabowały, wybijając szyby i zrywając żaluzje. Wówczas policja urządziła szarżę i oczyściła plac Wolności, przyczem w czasie utarczki raniono kilka osób cywilnych i kilku policjantów. Rozproszony po bocznych ulicach tłum zaczął tam plądrować sklepy. Na ulicy Pocztowej ucierpiał wiele sklepów. Nad ranem policja opanowała sytuację, tak, że oddziały wojskowe, które wezwano na pomoc policji, powróciły do koszar. Aresztowano 200 osób, niektóre z nich po spisaniu protokołu wypuszczono. Osoby, przy których znaleziono przedmioty, pochodzące z rabunku, zatrzymano w areszcie.

# Rezygnacja następcy tronu rumuńskiego

## Zrzekł się wszelkich praw członka rodziny królewskiej

BUKARESZT, 1 stycznia. (Pat.) — Wczoraj ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: Jego królewska wysokość książę Karol, następca tronu, powiadomił piśmiennie J.K.M., o nieodwołalnej rezygnacji z dziedzictwa tronu, oraz z wszelkich prerogatyw, wynikających z tego tytułu, jak również i z tytułu członka rodziny królewskiej. Wobec tego jego

królewska moc widział się zmuszonym do przyjęcia rezygnacji i zwołania rady we czwartek do pałacu w Pelesh. J.K.M. zakomunikował swą nagłą decyzję i wezwał wszystkich wybitnych mężów stanu, którzy byli obecni na radzie, aby udzieli mu poparcia przy wykonywaniu tej decyzji, jak również w sprawie proklamacji jego wnuka, jego wysokości królewskiej księcia Michała, następcą tronu. W tym celu — wobec zapewnień udzielenia poparcia przez wszystkich obecnych na radzie — przedstawicielstwo narodowe zostało zwołane na poniedziałek, 4 b. miesiąca.



Zdjęcie przedstawia wojska angielskie, które strzegą angielskich samochodów opancerzonych, znajdujących się w pobliżu Mossulu



Pierwszy aktor: Czy wie pan ile bukietów rzucono mi na scenę?  
Drugi aktor: Oczywiście, przecież jestem w stosunkach handlowych z tą samą kwiaciarnią, co pan.

## Rekord szybkości podróży na linii Wiedeń-Kraków

Przebież powietrzna na linii Kraków — Wiedeń wynosi 396 km. i normalny czas przelotu samolotami Polskiej linii lotniczej wynosi 3 godziny. W dn. 24 grudnia r. ub. samolot P—P ALP, kierowany przez pilota Tadeusza Dmoszyńskiego, przebył drogę z Wiednia do Krakowa w przeciągu jednej godziny i 50 minut, lecąc na wysokości 2.500 m., osiągając temsamem rekord szybkości. Rekord ten tem silnie podkreślić należy, że dokonany został w sezonie zimowym, a zatem w warunkach dla komunikacji lotniczej najtrudniejszych.

# „Kaprys uczciwej Kobiety“

Dramat życiowy.

W roli gł. uroczą  
rodaczka nasza

**Helena Makowska**

Pierwszorzędna wystawa!  
Niebywała gra!  
Arcyciekawa treść

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE:

**WŁADYSŁAW LIN**

ulubiony piosenkarz, monologista i autor wyk. najn. swoje szlagiery p. t.

Pan F. J. Finansista Salomon Manufakturower

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE:

**Czesława CELIŃSKA**

znakomita śpiewaczka, primadonna op. krakowskiej.

**IRENA ZALEWSKA**

serpentinowa tancerka. —

Nad program: Najnowsza arcywesola komedia w 2 aktach z **HAROLD LLOYDEM** w roli głównej.

Początek o godz. 3-ej po poł., ost. seans o 10 wiecz.

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego.



Dziś i dni następnych! 12-aktowy program

# „MARJONETKI LOSU“

(„W szponach żywiołów“)

Wspaniały dramat erotyczno-sensacyjny w 7 aktach z głośną na całym świecie **ANITĄ STEWART**

Scenariusz opracował **ANTHONY PAUL KELLY** podług powieści Jane Murphin i Laurence Trimble „Playthings of Destiny“

Nad program: **POKUSY NEW-JORKU“** 5 aktów nadzwyczaj ciekawych zdjęć. —

Gigantyczne drapacze chmur! Broadway—Fifth-Avenue—Wallstreet. Karnawał na ulicach New-Jorku i t. d.

## LECZNICA

dla przychodzących chorych przy ul. Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej nr. 27), telef. 16-44. Przyjmują następujący lekarze:  
Dr. Bronikowski, choroby gardła, nosa i uszu od godz. 10—11 i od 2—3.  
Dr. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry od godz. 11—12 i od 4—5.  
Dr. K. Dobrowolska, choroby dzieci od godz. 4:30—5:30 poniedział, środy i soboty  
Dr. Golc, choroby weneryczne i skóry od g. 9:30—10:30 pon., środy i piątki  
Lekarz dentysta Goebel, choroby zębów od 11—12.  
Dr. Jastrzebski, choroby oczu od godz. 10—11 poniedział, środy i piątki.  
Dr. J. Kalisz, chor. chirurgiczne o g. 2—3.  
Dr. Koliński, choroby oczu od godz. 9—10 wtorek, czwartki i soboty.  
Dr. Kniciewiczski, choroby dzieci od godz. 1—2.  
Dr. Koludzki, choroby wewnętrzne od g. 11:30—1:30  
Dr. Jakób Kon, chor. kobiet i akuszerja o g. 5—6:30.  
Dr. Misjon, choroby wewnętrzne od g. 3:30—4:30.  
Dr. H. Reiterowski, chor. płuc o g. 11—12.  
Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja od 11—1.  
Dr. Erdman, choroby kobiet i akuszerja od 4—5.  
Dr. Schwanke, choroby kobiet i akuszerja od 3—4.  
Dr. Smoleński, choroby wewnętrzne i nerwowe od 2—3, wtorki, czwartki i soboty.  
Dr. Trawiński, choroby chirurgiczne od 4:30—5—30.

## Dyrekcja Gimnazjum Humanist. im. Ks. Ignacego Skorupki (T-wa „Oświata“) w Łodzi.

zawładania, że egzaminy do wszystkich klas (prócz 7-ej i 8-ej) rozpoczną się w czwartek, dnia 7 stycznia 1926 roku o godz. 9-ej rano. Opłata szkolna w klasie wstępnej znacznie zredukowana. Lekcje w klasie wstępnej (c) rozpoczynają się o godz. 9-ej rano. Początek przyjmuje kancelaria Gimnazjum (ul. ks. Skorupki—Piacowa № 15, tel. 2-88) w godz. szkolnych, 9:40—5 Dyrektor (—) **W. Davison.**

## Czytaj uważnie!

Mój magazyn mebli nie istnieje więcej Piotrkowska № 9, tylko **Górny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2.** Na składzie stale bogaty wybór najnowszych — mebli stylowych od najskromniejszych do najelegantszych, jako też i poedyńcze sztuki. Bardzo dogodne warunki i niższe ceny Długoletnia gwarancja — Proszę się przekonać. „Najfańsze źródło“ **F. NASELSKI.**

## Dr. J. Dobrowolski

Choroby skórne i weneryczne  
Przyjm w lecznicy przy ul. Zachodniej № 27 (róg Konstantynowskiej) od g. 4 do 5 p. p. 45—2

## Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona 6. Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—10 12-2 i od 7—8 w.



**PIECYKI I RUCHENKI** przenosne kafełkowo-szamotowe B-cia Kozłmificy Główna 51.



## Pociągą frapionych chorobami nerwów

Jest święto wydawa karta moja. Omawiam w niej na zasadzie długoletniego doświadczenia przyczyny powstania i leczenia chor. nerwowych. Przesyłam każdemu, każdemu, kto zażąda, tę książkę zupełnie bezpłatnie. Tysiące podziękowań świadczą o niesłychanie dodatnich wynikach zmożnego wysiłku myśli dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto do tego grona nerwowo cierpiących należy, kto cierpi na rozstrzęsienie, kłopot pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, niestrawność, bóle w kręgosłupie, na ogólną lub częściową niemoc fizyczną, lub na jakikolwiek inną z tych boleści bez liku, musi zapisać przesłania mojej książki, która mu pociągą niesie. Kto ją uważnie przeczyta, ten odzyska swoją duchową, przekonawszy się już bliższą na drogę do zdrowia i radości życia. Nie czekajcie i naniście dziś jeszcze pod adres: 878 1 E. Pasternak, Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 18, O. dział 689



## Wielka Zabawa Dziecinną w Filharmonii

KLINIKA POŁOŻNICZA, POŁUDNIOWA № 19, urzędza dziś o godz. 3 p. p. w Sali Filharmonii tradycyjną zabawę dziecinną p. t.

## „ŚWIĘTO DZIECI“

NA PROGRAM ZŁOŻA SIĘ:  
„FANTASTYCZNA OPERA DZIECIECA“ p. t. „Taniec kwiatów“. Reżyserja p. ZINY KRUSZÓWNY, ze współudziałem uczennic gimnazjum „Wiedza“. Wiele atrakcji, niespodzianki, kosz szczęścia. WIECZOREM OD 9-ej „DANCING“.

Prosimy o zaopatrzenie się wcześniej w bilety na zabawę dziecinną, by uniknąć natłoku przy kasie. Filharmonii. 4595-1

## PRZY GIMNAZJUM MARJI HOCHSTEINOWEJ w Łodzi, Wólczajska 23

otwiera się  
„DOM DZIECIECY“  
dla dzieci obojga płci w wieku od lat 4 ch. Zajęcia przed i po południu. W programie: Gry, zabawy, śpiew, muzyka, gimnastyka rytmiczna, pogadanki, praca ręczna i spacer. **Oplata 15 złotych miesięcznie.** Zapisy kandydatek do obydwóch zakładów nauk codz. od g. 10-2 i 4-6.

## MAISON DES PETITS

fondée par b. Kaplan absolvente du Collège Sévigné à Paris (centre de l'education prés-scolaire) au gymnase M. Hochstein rue Wólczajska 23. Méthode Montessori c'est-à-dire l'education libre et individuelle qui pratique le développement de tous les sens. Enseignement en français. On reçoit les enfants de 3 à 7 ans. Renseignements de 5 à 7 heures. 33-1

## 8-klas. Gimnazjum Humanistyczne BOGUMIŁA BRAUNA

Narutowicza 59,  
podaje do wiadomości, że w klasach niższych, od I do V, są wolne miejsca.  
Kancelarja otwarta codziennie od 10-1 p. p. 9115-5

## Szkoła Freblowska przy gimnazjum E. JASZUŃSKIEJ-ZELIGMANOWEJ

Południowa 18.  
Duża sala do gry i zabaw. Opieka lekarska. Gimnastyka szwedzka i rytmiczna. Początki nauki. Zapisy dzieci od lat 4 przyjmuje kancelarja od godz. 10-iej do 1-iej rano i od 5-iej do 7-iej p. p. 9568-2

Z prawami gimnazjów państwowych

## Gimnazjum Męskie

Tow. Szerzenia Oświaty wśród Żydów  
w Łodzi, Pomorska 48  
Zapis kandydatów do kl. VI (humanistycznej) wyłącznie codziennie od godz. 10-15. 9486-2  
Początek egzaminów 5 stycznia r. 1926 o g. 17 ej.

## Lecznica „ZDROWIE“ lekarzy specjalistów

przy ul. Nowomiejskiej 3, (Wschodnia 13) tel. 37-76

nerwowe i u- Dr. Bronisław  
mysłowe Frinkel g. 12<sup>1/2</sup>-1<sup>1/2</sup>  
żołądka i ki- Dr. Klozenberg g. 11-12 wt. czw. i sob.  
szek Margolis g. 12-1  
wewnętrzne Dr. Giblański g. 9-11, niedz. 10-11  
Dr. Kac „11<sup>1/2</sup>-1<sup>1/2</sup>, niedz. 11-12  
„3-5, niedz. 1-2  
„6-8, niedz. 12-1  
dzieci Dr. Sołowiejczyk Ark. „8<sup>1/2</sup>-9<sup>1/2</sup>, 3-5,  
niedz. 12-2  
„9<sup>1/2</sup>-10<sup>1/2</sup> (niedz.  
„1<sup>1/2</sup>-2<sup>1/2</sup> (10<sup>1/2</sup>-12  
Dr. Maślanka „5-6<sup>1/2</sup>, niedz. 9-10<sup>1/2</sup>  
chirurgiczne Dr. Goldmann „3<sup>1/2</sup>-4<sup>1/2</sup> niedz. 9-10  
Dr. Perlis „11-12 6-7<sup>1/2</sup>  
niedz. 11-1  
kobiece Dr. Bronson „12-1, niedz. 12-1  
Dr. Eigerowa „poniedz., czwartki,  
sob. 10<sup>1/2</sup>, 11<sup>1/2</sup> wtor.  
i piąt. 1<sup>1/2</sup>-2<sup>1/2</sup>  
nosa, gardła) Dr. Helman „3-4, niedz. 1-2  
i uszu) Dr. Rabinowicz „12-2, niedz. 10-11  
skórne i we-) Dr. Falk „3-4, niedz. 9-10  
neryczne) Dr. Sonnenberg „11-12, niedz. 11-12  
ocznne Dr. Krausz „10<sup>1/2</sup>-12, (niedz.  
„2<sup>1/2</sup>-4 (10-11<sup>1/2</sup>  
Rentgen. Dr. Kellson Anal. lekarskie Dr. M Kocen  
Wizyty na mieście. Szczępienie ospy. Naświetlanie (Lampa kwarцова). Rentgenografia i zabieg lekarskie.  
Szczępienia ochronne przeciw szkarlatynie  
Lecznica czynna codziennie od g. 8.30 r. do g. 7.30 w. w niedzielę od g. 8.30 r. do g. 2 po poł. 44-1

## BEZPŁATNIE

oddam dwa pokoje z kuchnią i wygodami na jeden rok temu, kto da mi, lub przyczyni się do otrzymania przemennie posady biurowej (56 lat, kawaler, buchalter bilansista korespondent; pierwszorzędne referencje i świadectwa). Oferty sub. K. 89\* do „Głosu“ 18-1

## WAŻNE DLA PAŃ!

Znana nauczycielka naucza kroju, szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł, UWAGA: Przyjmuje również lekcje prywatne po 70 zł. Nauczam także gruntownie bielżniarstwa męsk., damsk. systemem wiedeńskim, bielżny pościelowej, biustonoszy, w przec. 6 tyg. za 55 zł pod gwarancją. Dla niezamożnych 15 proc. taniej.  
GRYNBLAT, Pańska № 9 m. 35  
Zapisy od 11-12 i od 2-3. 30-1

Instytucja dobroczynna żydowska poszukuje samodzielnego

## SEKRETARZA

w średnim wieku, znającego gruntownie język polski i buchalterję pisanie na maszynie, pożądana jest znajomość języka hebrajskiego. Oferty z podaniem referencji oraz wymagania łask. złożyć w administracji niniejszego pisma pod lit. „M. L.“ 24-1

Tanio, bo w mieszkaniu prywatnym!  
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie  
I. OPATOWSKI, Nowomiejska nr. 27.  
Telefon 46-08.  
Warunki dogodne. — Warunki dogodne. 9251-2

## Poszukiwany LOKAL

fabryczny blisko centrum miasta, łącznej powierzchni wraz z przybudówkami do 1500 m<sup>2</sup>. Niezbędna jest siła parowa. Oferty sub. „B. B. B.“ do „Głosu“. 9592-2

## Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Żydów „ORT“

zawładania niniejszem, iż rozpoczyna się kurs  
haftu maszynowego  
oraz  
wszelkich robót ręcznych.  
Zapisy przyjmują się codziennie od godz. 9-12 i od 2-6.  
Tow. „Ort“, Pl. Kościelny 4.

## DO WYNAJĘCIA

place z magazynami, nadające się na garaże dla samochodów; tamże warsztat ślusarski oraz tokarnia. Wiadomość u dozorczy, Piotrkowska 26. 9455-3

## Zbieracze znaczków pocztowych

565 różnych znaczków pocztowych, wiele rzadkich jak 11 Albanji prowizor, 9 wspaniałych Persji koronacyjnych, 6 Krety kompl., 25 rzadkich Ameryki Centr. itd. tylko za 6 złotych. Wielki ilustr. cennik na żądanie gratis i franko.  
BELA SEKULA, Sonnenhof, LUCERNA Szwajcarja 6148-6

## Dr. Jakób Kon

ordynator szpitala miejskiego  
akuszer i ginekolog  
przyjmuje w LECZNICY przy ul. Zachodniej 27 (róg Konstanynowskiej) codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godziny 5-iej do 6 i pół wiecz. 9-5

## Dr. H. Reiterowski

Choroby płucne  
Lecznica przy ul. Konstanynowskiej róg Zachodniej od 11-12  
i Wólczajska 144, od 6-7 w.

## Dr. med. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11  
Telefon 37 45.  
Choroby skórne i weneryczne.  
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz.

## Dr. Ludwik Falk

Nawrot № 7.  
Choroby skórne i weneryczne  
Leżenie Rentgenem kwarcową lampą  
przyjm. od 10-12 5-7.  
Telefon 28-07.

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

## NAUKA i WYCHOWANIE BEZ KOREPETYTORA

nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (Humaczenia, preparacje). Historji, geografji (skrót, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Biełańska 5-87. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysłać wydawnictwo po otrzymaniu 15-tu groszy (znaczkami). 3-2-n

## LECONS DE FRANCAIS

conversation, literature, correspondance commerciale donnees par professeur diplome. Methode pratique. Progres rapides. Narutowicza 41. m. 11, entre 2-4. 39-1-n

## NAUCZAM

kroju, szycia i modelowania sukien metoda łatwa. Łaskawe reflektantki proszą złożyć oferty do „Głosu“ pod „Zdolne“. Warunki dogodne, pierwszy komplet od 15 stycznia b. r. 22-2-n

## NIEMIECKIEGO

udziela nauczycielka szkoły Berlitz, Neujahr, Piotrkowska 31, m. 10. 28-1-n

## RUTYNOWANA

nauczycielka udziela lekcji polskiego, francuskiego i muzyki (pianino) po cenach bardzo niskich. Oferty sub. „Bardzo tanio“ do „Głosu“. 29-1-n

## STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, na prawo, druga brama, od godziny 7-iej. 3-2-n

## SPRZEDAŻ i KUPNO

### AI SYPIALNIA

stylowa francuska na słoniową kość, złożona i inne meble sprzedam tanio. Stolarska, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 32-1-k

### BIURKO

używane, amerykańskie, bez żaluzji, w dobrym stanie, kupię. Oferty z podaniem rozmiaru pod „Biurko“ do „Głosu Polsk.“. 23-1-k

### BYŁE ZARAZ

sprzedam: łóżka, szafy, otomane, stół, krzesła. Radwańska 17, m. 3. 36-2-k

## FOTEL

dentystyczny prawie nowy do sprzedania. Piotrkowska 120, m. 2. 9588-3-k

## HURTOWA

sprzedaj maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Nauka haftu. Perla i Pomorski, Piotrkowska 69, w podwórzu. 920-7-k

## KUPIĘ FUTRO

męskie, mało noszone, może być bez kołnierza. Łaskawe oferty proszę złożyć w redakcji niniejszego pisma pod „Futro J. P.“ 9543-2-k

## WAŻNE

dla klubów. Pierwszorzędny bilard kręgielkowy okazynie do sprzedania. Nejtyn, Nawrot 38 — 6. 30-1-k

## SZAFĘ,

otomanę, komodę, tremo, biurko, leżankę sprzedam tanio. Główna Nr. 55, m. 46, prawa oficyna, parter. 6-1

## LOKALE, MIESZKANIA

### DO WYNAJĘCIA

dwa duże, ładne, umeblowane, frontowe pokoje, ewentualnie razem z używalnością kuchni. Kilińskiego 61, m. 4. 9550-3-m

### DO WYNAJĘCIA

od zaraz 3 pokoje w centrum miasta na ul. Piotrkowskiej. Oferty do „Głosu sub. „F““. 4-2-m

## POKÓJ

umeblowany do wynajęcia samotnemu solidnemu panu. Piotrkowska 120 m. 2. 9586-3-m

## ODSTĄPIĘ

duży pokój frontowy, centrum miasta, wełsne mekrepulace. Oferty sub. „M. 180“ do administ. „Głosu Polsk.“ 9587-3-m

## POKÓJ

słoneczny, duży, o 2 oknach, w śródmieściu, do odstąpienia zaraz. Wiadomość: ul. Gdańska 108, Magle. 9508-3-m

## POKÓJ

umeblowany dla solidnego pana. Piotrkowska 112 — 6. 51-1-m

## POKÓJ

ładnie umeblowany zaraz do wynajęcia dla panów. Piotrkowska 145, m. 8. 27-2-m

## INTERESY HANDLOWE

### SPRZEDAM

tanio dom drewniany z wolnymi mieszkaniami, ogródek i plac. Ostatni skrót przed Pabjanicami u M. Hüllerowej, ul. Warszawska 142. 37-3-h

## DONIESIENIA ROZMAITE

### BIURO

Buchalterjo-Rewizyjne (abs. praw i b. rzeczoznawcy ksiąg handlowych), Piotrkowska 183, wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne. 9552-4-d

### KAWALER

poszukuje obiadów. Zgłoszenia pod „Czystość“ do „Głosu“. 21-2-d

### MASKARADOWE

kostjumy do wypożyczenia, ulica Gdańska 64, miesz. 12. Naborowski. 17-2-d

### STROJENIE FORTEPIANÓW

po cenach przystępnych wykonują stalemiennie koncertowy stroiciel fortepianów S. Grodzki. Zamenhofa 6. 8-1-d

## GIEŁDA PRACY

### AGENCI

zdolni do odwiedzania klienteli, w celu detalicznej sprzedaży węgla, mogą się zgłaszać codziennie od godz. 10-iej do 12-iej w południe i od 4-iej do 5-iej popołudniu, ulica Zachodnia Nr. 61, skład węgla.

### MUZYKI

tanio, gruntownie udzielam lekcji na skrzypcach, mandolinie, gitarze, fortepianie, oraz zasady muzyki. Amatorom systemem skróconym. Instrumenty na miejscu i do sprzedania. Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 18, m. 14. 9576-3

### BUCHALTER - BILANSISTA

poszukuje wieczorowego zajęcia. Prowadzi buchalterję i korespondencje w jez. polskim i niemieckim. Zaprowadza księgi handlowe. Wymagania bardzo skromne. Oferty sub. „Rutynowany“ do „Głosu Polsk“ 9567-2

## BIURALISTA

z kaucją 500 złotych potrzebny zaraz. Napiórkowskiego 7, w stolarni. 28-1

## NAUCZAM:

kroju, szycia, modelowania, haftu maszynowego, oraz filie ręczne i maszynowe na dogodnych warunkach. Napiórkowskiego 23, Sołska. 35-1

## POTRZEBNA

zdolna szwaczka do szycia nowej bielżny. Gubernatorska 25. Wiadomość w parnie. 15-1

## POSZUKUJE

szycia w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu Polskiego“ pod „P. K.“ 1-1

## POTRZEBNA

zdolna bufetowa do piwiarni z kaucją lub poręczeniem. Przejazd Nr. 33. 2-2

## SLUŻĄCA,

umiejąca gotować, poszukiwana. Zgłoszenia w godzinach 1-3, Piotrkowska 183. 9551-3

## STARSZA OSOBA

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zna dobrze krawieczynę i szycie białej bielżny, mówi również po francusku. Zgodzi się pracować jedynie za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu“ pod lit. „K. M.“. 9548-1

## W 30 LEKCJACH

pod gwarancją, wykluczając wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem. Po ukończeniu świadectwo. Niesamodzielnym instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontroli ksiąg, sporządzania bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych, sprawozdań podatkowych akc. tow. i t. p. Wykonuje również sam powyższe czynności. Informacje: Biuro Buchalterjo-Rewizyjne, ul. Piotrkowska 183.

## ZDOLNA KRAWCOWA

mająca parę lat własną pracownię, szyje bardzo elegancko: suknie, kostjumy, palta i wykończa bardzo starannie. Poszukuje szycia w domach prywatnych. Proszę o złożenie oferty pod literą „A“ do „Głosu Polsk.“. 25-1